Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 333. — ROK XLI.

WTOREK 4 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Z francuskiej polityki zagranicznej.

Są już tacy, którzy twierdzą, że w związku z przemówieniami wice-premjera Baldwina w izbie gmin oraz ministra Lavala w parlamencie francuskim wytworzyła się na terenie międzynarodowym nowa sytuacja, która może mieć bardzo doniosłe następstwa. Z mowy Baldwina i komentarzy prasy francuskiej niedwuznacznie wynika, że Anglja gotowa jest uznać obecny stan zbrojeń niemieckich. „Times“ pisze bez ogródek, że lepsze jest zbrojenie się Niemiec na zasadzie pewnego porozumienia, niż zbrojenia, dokonane przez nie bez żadnej kontroli. Pismo angielskie jest zdania, że logika tego jest tak przekonywująca, że nawet we Francji wzrasta dążenie do porozumienia z Niemcami.

Nie da się zaprzeczyć, że wpływowy dziennik angielski ma w tym względzie dużo racji. Wprawdzie Laval oświadczył, że Francja nie uzna dokonanych zbrojeń niemieckich, jednakże z dyskusji zarówno w parlamencie francuskim, jak i prasy wynika, że znaczna większość mówców w izbie deputowanych i pewien odłam prasy wypowiedział się za próbą podjęcia rokowań z Niemcami. Innego, oczywiście, zdania był poseł Franklin Bouillon, ale znalazł się on w mniejszości i jego piękne przemówienie nie znajdowało zwykłego oddźwięku.

Dyskusja w izbie deputowanych nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych była tym razem wyjątkowo ciekawa i pouczająca. Dla dokładniejszego zorjentowania się w kierunku tej dyskusji, zasadniczych jej tendencjach, można ją ująć w dwa główne punkty: 1) przytłaczająca liczba mówców i to nie tylko lewicowych, wypowiedziała się, jak już wspominaliśmy, za próbą dogadania się z Hitlerem w rokowaniach bezpośrednich i 2) mówcy parlamentarni z bardzo nielicznymi wyjątkami i to tylko również w uczynionych mimochodem uwagach woleli pominąć milczeniem sprawę stosunków francusko-polskich, aczkolwiek wszyscy przyznawali, że stanowią one dziś bardzo ważne zagadnienie we francuskiej polityce zagranicznej.

To byłyby zasadnicze momenty dyskusji w parlamencie francuskim nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, nie brak jednak było również innych, mniej, być może, istotnych, ale ogromnie charakterystycznych. Weźmy, naprzykład, pytania, z któremi zwrócił się do ministra Lavala przywódca socjalistów, Leon Blum. Postawił on kwestję jasno:

— Co pan zrobi, panie ministrze, jeżeli Niemcy odmówią swego podpisu pod paktem wschodnim? Co będzie, gdy i Polska odmówi tego podpisu. Jestem niewymownie zdziwiony — mówił dalej poseł Blum — że Polska nie była wymieniona wczoraj w tej debacie. Przechodząc jednak do pytania, stawiam je konkretnie: co pan zrobi, jeżeli Niemcy nie podpiszą? Wiem, że podobne pytanie, zwrócone do ministra spraw zagranicznych, jest pewnego rodzaju zuchwalstwem.

Na interpelację posła socjalistycznego minister Laval miał tylko tyle do powiedzenia: — Pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi.

Jeszcze raz sprawa stosunków francusko-polskich poruszona została w przemówieniu referenta budżetu, posła Bastid. Oświadczył on między innemi, co następuje. Francja, jak powiedział min. Laval, nie żywi w stosunku do nikogo zgóry powziętego uprzedzenia. Nie będę kładł nacisku na stosunki nasze z przyjaciółmi i sprzymierzeńcami polskimi. Praca dojrzewania jest w toku. Pozwalamy jej rozwijać się spokojnie. Przechodzimy okres przejściowy i okres oczekiwania. Ujawnia się przytem poprawa. Dobra wola zmierza ponadto do wyjaśnienia sytuacji. Deputowany Heraud odczytał na jednem z posiedzeń komisji spraw zagranicznych list kombatantów polskich do kombatantów francuskich. Listu tego wysłuchaliśmy z sympatją. To oświadczenie posła Bastida — jak donosi Polska agencja telegraficzna — wywołało oklaski w całej izbie.

Szczegół to niewątpliwie godny podkreślenia, ale, mimo wszystko, nie na tyle ważny, żeby mógł osłabić ujemne wrażenie, spowodowane pominięciem Polski w przemówieniu ministra Lavala, oraz tych uwag, jakie wypowiedział o Polsce i stosunkach francusko-polskich poseł Bastid. Gdy z tych uwag odłoży się to na bok, co stanowi frazeologję kurtuazyjno-dyplomatyczną, i wysłucha z niej goły sens, to można przyjść do bardzo niewesołych wniosków o trwałości sojuszu polsko - francuskiego. Wszystko w nim stało się płynne, wszystko weszło w okres oczekiwania, sytuacja się wyjaśnia, ujawnia się poprawa i t. d. Oto sojusz polsko-francuski w obecnym swym stanie, widziany nie przez byle kogo, bo przez referenta francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych... Dobrze, że chociaż można było powołać się na list kombatantów polskich...

W kraju takim, jak Francja, dyskusja w parlamencie nad polityką zagraniczną posiada duże znaczenie. Orjentuje ona o nastrojach, dominujących w opinji publicznej, nie pozostaje bez wpływu na kierunek polityki zagranicznej, oraz instrukcje ministra w jego posunięciach praktycznych. Jeżeli uwzględnimy jedno i drugie, to musimy o tej dyskusji powiedzieć, że była naprawdę bardzo ciekawa, pouczająca, no i niezbyt zachęcająca, gdy na nią spojrzymy już z punktu widzenia wyłącznie polskiego.

A. D.

Protest amerykańskiej organizacji przeciw prześladowaniu Kościoła w Meksyku

Nowy Jork, (PAT) Katolicka organizacja „Rycerzy Kolumba“ uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu katolików w Meksyku i przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych, które zdają się bezwiednie faworyzować antykatolicką politykę, prowadzoną przez rząd meksykański.

Litwa przeciw adwokatom żydom.

Królewiec, 3. 12. (PAT.) Prasa litewska podaje, że minister sprawiedliwości odmówił zezwolenia na zjazd adwokatów, który miał się zająć nową ustawą adwokacką, zawierającą postanowienia skierowane przeciwko żydom.

Zbiórka na wpisowe dla słuchaczów U. J.

Dotąd wpłynęło 829 zł.

Ogłaszamy dziś czwartą listę składek na wpisowe dla najuboższych studentów-katolików Uniw. Jag. Napływające składki świadczą, że konieczność pomocy dla młodzieży, której z braku środków finansowych grozi przerwanie studjów — znajduje w społeczeństwie katolickiem pełne zrozumienie. Nie może być przecież dla nikogo obojętnym los tej młodzieży, która kontynuując studja, mając za sobą już pewien wkład pracy naukowej i wysiłków finansowych, znalazła się wobec groźby przymusowego przerwania nauki z braku środków na opłacenie taksy wpisowej. A wielu akademikom takie właśnie niebezpieczeństwo bezpośrednio grozi. Toteż ponawiamy nasz apel, tembardziej, że okres zbiórki dobiega końca, poczem zebrane fundusze zostaną przekazane J. M. Rektorowi Uniw. Jag. dla rozdziału ich między tych studentów, którzy najbardziej na pomoc zasługują.

W dniach 2-go i 3-go bież. mies. wpłynęły do Administracji naszego Pisma następujące kwoty na wpisowe dla studentów U. J.:

N. N. zł 6; **Ks. prob. J. Gacek**, Leńcze zł 10; **X. K.** zł 3; **A. W.** zł 2; **Janina Misiągowa** zł 10; **Anna Łazarska** zł 20; **Ks. Roman Duchiewicz, Krynica-Zdrój** zł 20; **Ks. Franciszek Sroka**, Nowy Targ zł 10; **Ks. R. Josiński, Katowice** zł 10; **Ks. Pustelnik** zł 15; **Paleczny Zygmunt** zł 3; **Ks. R.** zł 5; **Kwiatkowski Józef** zł 20; **Ks. Stanisław Łukowski** zł 10; **Klasztor OO. Franciszkanów** zł 15; **Juljan Kwieciński** składa zł 10 i zaprasza do złożenia składki PP. Marcina Kusionowicza, Adama Dębińskiego i Walerjana Brachla.

Związek Urzędników Krak. Tow. Ubezpieczeń „Florjanka“ S. A. w Krakowie — składa na fundusz opłat uniwersyteckich słuchaczy U. J. zł. 50.

Razem tedy w dniach 2 i 3 bm. wpłynęło na wpisowe dla studentów U. J. — 219 zł. Ogólna suma składek od początku akcji zbiórkowej wyraża się cyfrą 829 zł.

—o—

Korespondenci niemieckich dzienników

ofiarą zarządzeń dewizowych Schachta.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Zarządzenia dewizowe prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta, wtrąciły w sytuację bez wyjścia licznych korespondentów zagranicznych prasy niemieckiej. Korespondentom tym administracje pism nie mogą od przeszło dwu miesięcy przekazać należności z powodu odmowy Banku Rzeszy przydzielenia dewiz. Odmowę motywowano tem, że rząd i Bank Rzeszy mogą pokrywać jedynie rachunki za przywóz do Niemiec surowców i artykułów pierwszej potrzeby, za które nie uważa się wiadomości dziennikarskich.

Zagraniczni korespondenci pism niemieckich, którzy często opłacali ze swej kieszeni koszta transmisji telefonicznej i telegraficznej, zwracane później przez wydawców, zadłużyli się po uszy i zaczęli zasypywać organizacje zawodowe w Niemczech prośbami o interwencję i pomoc. Sprawa oparła się wkońcu o ministra propagandy dr. Goebbelsa, który miał oświadczyć p Schachtowi, że zasada nieprzydzielenia dewiz na opłacanie korespondentów jest doskonałą propagandą, ale przeciwko Niemcom. Interwencja ta początkowo nie odniosła skutku, dr. Schacht stoi bowiem na stanowisku, że rola prasy, o ile chodzi o ustrój polityczny w Niemczech, jest przeceniana.

Wobec coraz trudniejszych warunków życia, korespondenci niemieccy zagranicą chwycili się ostatecznego środka i wystosowali jednocześnie ze wszystkich stolic europejskich telegramy do rządu niemieckiego, w których przedstawili swoje rozpaczliwe położenie finansowe. Dopiero te telegramy odniosły skutek i w najbliższym czasie uparty Schacht ma przydzielić dewizy na opłatę rachunków korespondentów i ich poborów.

—oo—

Walka o insygnia uniwersyteckie w Pradze trwa.

Praga, (PAT). Sprawa insygniów uniwersyteckich w Pradze nie została zakończona przez zwrot ich i zaniechanie demonstracyj studenckich. Poza zamknięciem wykładów na uniwersytecie niemieckim, aż do początku stycznia 1935, ustąpili jak wiadomo rektor i dziekani uniwersytetu o charakterze komisarycznym. Około 60 lewicowych pisarzy czechosłowackich ogłosiło odezwę przeciwko tendencjom anty-demokratycznym i faszystowskim. Odezwa ta wywołała oburzenie w prasie i opinji prawicowej. Znany poeta czechosłowacki gen. Medek ogłosił list otwarty do czołowego pisarza czeskiego Karola Czapka, który odezwę powyższą podpisał. W liście gen. Medek potępia odezwę i wyraża zdumienie, że Czapek ją podpisał. List ten wywołał, poza odpowiedzią Czapka, atak w całej prasie lewicowej, która domaga się nawet usunięcia Medka z armji

—o—

Awanse niższych urzędników sądowych.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). W Ministerstwie Sprawiedliwości zapadła decyzja awansowania pewnej ilości urzędników sądowych niższych stopni. Mają więc być awansowani urzędnicy 12 i 11 stopnia, oraz woźni. Awanse w wyższych grupach będą procentowo mniej liczne. Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało już od władz sądowych w kraju, wniosków w sprawie awansów. Podwyżki uposażeń i awanse obowiązywać będą od 1 lutego 1935 roku.

Pożyczki europejskie nie mają powodzenia w Stanach

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Z Nowego Jorku donoszą: Ogłoszona w Nowym Jorku subskrypcja na pierwszą od 4 lat pożyczkę europejską w Stanach Zjednoczonych nie miała powodzenia. Na 10 miljonów dolarów pożyczki finlandzkiej, grupa bankowa Brown, Harriman i spółka pokryła tylko 8 miljonów dolarów, pozostałe dwa miljony musiał pokryć bank fiński.

—o—

O czem piszą inni?..

„Swiętoszki i obłudnicy“. ?

„I. K. C.“ odpowiada dziennikom, które od pewnego czasu coraz ostrzej protestują przeciw popieraniu demoralizacji przez „Tajnego Detektywa“ i „Tempo Dnia“... Twierdzi że kampanję przeciw jego „koncernowi“ prowadzą „świętoszki i obłudnicy“. Co do „Tempa Dnia“ — powiada — decyduje tu jego „powodzenie“: walka z niem jest podyktowana konkurencją. A co się tyczy „Tajnego Detektywa“, to — oświadcza —

„na całym kulturalnym Zachodzie i Północy np. w wysoko stojących pod względem moralnym społeczeństwach skandynawskich wychodzi po kilka tygodników detektywistycznych, zupełnie tego samego typu, co „Tajny Detektyw“ i nikomu (?) nie wpada na myśl oburzać się z tego powodu“.

Oczywiście nie omieszkał „I. K. C.“ zareklamować swych „zasług“. A więc, że przecież wydał „pomnikowe dzieło“: „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej“, — że wydaje co roku „Kalendarz I. K. C.“, „dzieło naukowe (!) o poziomie wysokim“... „Swiętoszków i obłudników„, którzy go zwalczają, oddaje „I. K. C.“ pod sąd „opinji“.

Wymieńmyż tych „świętoszków i obłudników“, którzy z niskich pobudek zwalczają „I. K. C.“!... Przeciw koncernowi „I. K. C.“ w ostatnim czasie wystąpiły, prócz narodowych i katolickich dzienników: „Gazeta Polska“, „Kurjer Wileński“, „Polska Zachodnia“ i „Polska Zbrojna“. A więc dzienniki „bezpartyjne“, — dzienniki unikające „moralizowania“. — dzienniki rządowe! Oto „świętoszki i obłudnicy“.

„Zaraza“.

A teraz niech przemówi organ wojska, „Polska Zbrojna“, redagowana przez ludzi, których „I. K. C.“ chyba nie uważa za „świętoszków“... Artykuł „Polski Zbrojnej“ poświęcony wydawnictwu „I. K. C.“ nosi tytuł: „Zaraza“. A oto jego tekst:

„W tej samej oficynie drukarskiej, w której „Ilustr. Kurjer Codzienny“ złożył tłustemi czcionkami swój akt oskarżenia, tydzień w tydzień wychodzi na świat inne pismo... tysiące, dziesiątki tysięcy egzemplarzy „Tajnego Detektywa“, opuszcza tę oficynę i rozpoczyna wędrówkę z pod Wawelu po całej Polsce. „Kuchennemi schodami“ do izdebki szwaczki, do pokoiku, w którym na peryferjach miasta spędza długie wieczory po pracy robotnik fabryczny, w miasteczku kresowem do ludzi, których szarzyznę życia okrasza fascynująca lektura „Tajnego Detektywa“ — no i tych dziesiątków tysięcy dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym, w okresie specjalnej pobudliwości erotycznej, specjalnego zainteresowania dla trzęsawisk i „sensacyj“ życia współczesnego... I cóż tym niedorostkom, temu uczniowi ze szkoły zawodowej, tej wewnętrznym niepokojem trawionej dziewczynce ukazuje lektura kryminalno-detektywistyczna, „literatura“, balansująca na pograniczu zbrodni i rozwydrzenia seksualnego? Czego uczy umysły bezkrytyczne, a sfascynowane niezwykłością przeżyć „bohaterów“ i „bohaterek“ tych opowieści i relacyj?...

Wystarczy niekiedy jeden zeszyt takiego „pedagoga“ grzechu i sensacji, by zniweczyć w duszy młodzieńczej wszystko, co w długich latach pracy rodzicielskiej i szkolnej nagromadzono, by zdeprawować ucznia lub uczennicę i sprowadzić na drogę zła.

I dlatego ozdrowienie dusz młodzieży trzeba zacząć od tego, aby usunąć atmosferę trujących oparów, aby uniemożliwić działanie lektury kryminalno-erotycznej na młode latorośle. **Człowieka, chorego na gruźlicę płuc, nie uzdrowimy, jeśli mu nie damy czystej atmosfery, a każemy być wśród brudu i stęchlizny“.**

Żydzi o konserwatystach.

Wiadomo powszechnie, że żydzi mają dobre informacje. Toć bodaj w Trylogji Sienkiewicza jest powiedziane, że gdy Żyd rano kichnie na Ukrainie, to wieczorem mówią mu: na zdrowie! w Wielkopolsce i na Żmudzi. Posłuchajmy zatem, co pisze w „Naszym Przeglądzie“ (Nr. 338) p. Singer o konserwatystach:

„Od kilku miesięcy krążą pogłoski, że konserwatyści zamierzają opuścić blok rządowy i stanąć samodzielnie do wyborów. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. **Obóz zachowawczy w Polsce nie może w tej chwili opuścić rządu lub B. B.** Aby porzucić jednych, należy znaleźć drugich, do których można byłoby się przytulić. Widoki na nowego mocnego sojusznika są bardzo nikłe, a samodzielne maszerowanie oznacza **całkowitą zagładę polityczną.**

Za rok powołany zostanie nowy Senat. Dwie trzecie senatorów wyjdzie z wyborów, ale jedna trzecia zostanie powołana przez Prezydenta.

Jeśli trudno jest narzucić wyborcy kandydaturę jaśnie pana, **to łatwiej będzie wskórać na Zamku,** by możni panowie zasiedli w senacie dla dodania blasku tej zbladłej i zwietrzanej w Polsce instytucji.

Konserwatyści liczyć mogą również, że uda się przekonać pewne czynniki o konieczności zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, o wprowadzeniu jednomandatowych okręgów. Kilka drobnych koncesyj w konstytucji i ordynacji wyborczej, a wrócić można całkowicie do **pięknych austrjackich czasów,** gdy nawet namiestnik galicyjski rozdawał mandaty, a wybory jedynie potwierdzały decyzję władcy“.

Wedle p. Singera przyszłość konserwatystów w B. B. przedstawia się może lepiej, niż teraźniejszość.

Jak zapewnia p. Singer, największym protektorem konserwy w B. B. jest plk. Sławek, który dzisiaj nie wysuwa się na plan pierwszy. Gdy to nastąpi, odzyskają swą dawną pewność i sanacyjni konserwatyści.

W powiecie mieleckim powódź zniszczyła 63·46 proc. roli.

(Wywiad z prezesem Okr. Tow. Rolniczego).

Mielec, w grudniu.

Donosiliśmy już, że **tegoroczna powódź** — o ile chodzi o Województwo Krakowskie, najdotkliwsze szkody spowodowała **na Powiślu,** gdzie niektóre obszary były **blizko trzy tygodnie pod wodą i utraciły cały zbiór,** w tym roku wyjątkowo dobrze się zapowiadający. Z powiatów nadwiślańskich

NAJWIĘKSZE SZKODY PONIÓSŁ ZAŚ POWIAT MIELEC,

oddawna dzięki właściwościom swej gleby i zabiegom Okręgowego Towarzystwa Rolniczego doskonale zagospodarowany.

Chcąc odnośnie do klęski powodzi w tymże powiecie uzyskać autentyczne dane, sprawozdawca „Głosu Narodu“ zwrócił się do delegata Małop. Tow. Rolniczego **p. Jana Skrzypka,** w którego ręku spoczął jeden z najważniejszych działów pomocy dla powodzian, a mianowicie sprawa **obsiewu i paszy, jakoteż opału.** Wyjaśnienia uzyskane w ten sposób dają też **ostateczny obraz klęski.**

1. Jaki obszar pow. Mielec uległ zniszczeniu wskutek powodzi?

— Powiat nasz liczy przeszło 52.000 ha ziemi ornej. Z tego zalewowi uległo przeszło **33.000 ha,** a więc 63.46 proc. gruntów ornych, w następstwie czego **56.000 osób pozostało bez chleba.** Ludzie ci utracili ponadto możność wyżywienia około **7.000 sztuk bydła, przeszło 3.000 sztuk koni i około 1.000 sztuk nierogacizny.** Zupełnemu zniszczeniu uległo **1.700 budynków gospodarczych,** wody obaliły **1.500 pieców i kominów,** zniszczyły i zabrały bardzo znaczną ilość **sprzętu domowego i narzędzi gospodarczych.** Szkodę w samych tylko **plonach** obliczam na **8.000.000 zł.** Ogólna jest znacznie wyższa.

2. Jak prowadzi się pomoc dla powodzian?

— W zakresie pomocy **rolnej,** której zorganizowanie przypadło mi w udziale z ramienia Komitetu Powiatowego, na czele którego stoi P. Starosta **Z. Schlichting** — dzięki pomocy **Rządu i społeczeństwa głównie z województwa Lubelskiego,** dostarczono dotąd powodzianom 10.000 q żyta do siewu, 5.000 q pszenicy i 42.000 q ziemniaków do sadzenia. **Jest to tylko część istotnego zapotrzebowania,** gdyż na obsiew wiosenny wobec tego, że powodzianie Powiśla **utracili cały swój zbiór,** potrzeba jeszcze **co najmniej 130.000 q** owsa, przeszło **5.000 q** jęczmienia, około **400 q** pszenicy jarej i około **600 q** koniczyny. Są to pozycje **bardzo poważne i zadanie niemałe do spełnienia,** zwłaszcza, że równocześnie jest do załatwienia ciężki problem **wyżywienia** powodzian aż do nowego zbioru.

3. Panie Prezesie! A jak się w szczegółach przedstawia ta sprawa wyżywienia powodzian?

— Akcja dożywania obejmuje **w naszym powiecie 18.124 ludzi,** ponadto trzeba było dostarczyć paszy dla **6.500** sztuk bydła i **3.300** sztuk koni. **Krakowska Izba Rolnicza** nadesłała na ten cel 600 q ziemniaków, 160 q otrąb i 20 q owsa. **Ministerstwo Spraw Wojsk.** 150 q owsa i 70 q otrąb, **D. O. K. Kraków** oddało ponadto **bezpłatnie 30 koni** dla powodzian. Z innych źródeł.

PRZEDEWSZYSTKIEM ZAŚ Z DARU IZBY ROLNICZEJ W LUBLINIE

przeznaczono na wyżywienie ludności żyta 21.000 q, pszenicy 588 q, jęczmienia 314 q, ziemniaków 160.000 q. Ponieważ jednak przeżywienie trwać musi **aż do nowych zbiorów, przeto potrzeba jeszcze** co najmniej żyta 8.000 q, pszenicy 5.000 q, jęczmienia około 300 q, a ziemniaków 26.000 q. Jeżeli się zaś doda do tego zapotrzebowanie na przeżywienie bydła i koni powodzian, otrzymujemy **właściwy obraz klęski i trudności.** Dotąd otrzymaliśmy na ten cel przeżywienia inwentarza 7.970 q siana, 6.213 q słomy, 2.779 q buraków. Potrzeba jednak **bez porównania więcej,** a mianowicie co najmniej 27.000 q siana, 40.000 q słomy, 7.000 q owsa i około 14.000 q otrąb. **Do zrobienia jest zatem jeszcze bardzo wiele.** Za pomoc dotychczasową ludność jest **prawdziwie wdzięczna,** ale ofiarność społeczeństwa **nie może osłabnąć,** jeżeli tą klęską nawiedzone warstaty pracy **mają być uratowane.**

4. Jak zorganizowano pracę Komitetu Powiatowego w innych działach pomocy np. odbudowy?

— Wedle sprawozdania, które posiadam, **odbudowano dotąd 700 domów mieszkalnych, 390 budynków gospodarczych, 500 pieców i 350 kominów,** zużywając na ten cel około 2.500 m. kwadr. budulca, 370.000 sztuk cegły, znacznej ilości wapna i cementu. Zapotrzebowanie dalsze jest jednak **bardzo znaczne, co najmniej drugie tyle.** Nadmieniam również, że powodzianom dostarczono z uzyskanych darów około 20.000 sztuk bielizny, zapotrzebowanie jest jednak ciągle bardzo wielkie. Pomoc nie może ustać.

5. Czy istnieje jakaś pomoc dla dzieci powodzian?

— Tak jest. Założono mianowicie 4 kolonje w Cherzelowie, Mielcu, Wojsławiu i Przecławiu, **razem dla 280 dzieci.** Oczywiście jest to niewiele wobec liczby dzieci w powiecie i stanu zniszczenia budynków. Niezależnie od tego **dożywa się młodzież w 72 ośrodkach,** głównie szkołach wiejskich, bursach i internatach. Dalsza pomoc społeczeństwa jest jednak **konieczna,** a jeśli dobra wola nie osłabnie, jest nadzieja, że ślady strasznej klęski stopniowo zostaną zatarte.

6. Jaki jest zdaniem Pana Prezesa los inteligencji na obszarze powodzi? (plebanje dwory, dzierżawcy, osadnicy).

— Położenie tej sfery jest oczywiście trudne, w wielu wypadkach **wprost ciężkie.** — W myśl ustalonej normy rozprowadzono jednak także pomoc **siewną,** pewną ilość **paszy,** materjałów na **odbudowę.** Sprawa opałowa w toku, obsiew **wiosenny** będzie potraktowany na równi z jesiennym.

7. Jak Pan Prezes rozumie akcję oddłużenia dla tak zniszczonego obszaru rolnego?

— Ujmę to krótko: W obszarze powodzi oddłużenie winno objąć **wszelkie zobowiązania zaciągnięte przed powodzią,** a więc do dnia 20 lipca 1934 r. a nie do 1 lipca 1932 r. Powodzianie w zasadzie stracili bowiem **podstawy egzystencji** i bez trwałej pomocy są poprostu nie do uratowania, a to bez własnej winy. Pomoc doraźna jak obecna jest tylko półśrodkiem.

* * *

Nie omieszkałem oczywiście podziękować **Prez. J. Skrzypkowi** za wyczerpujące informacje, w świetle których występuje **cały ogrom zagadnienia, a zarazem pracy Powiat. Komitetu Pomocy** w tym dawniej kwitnącym powiecie. Cyfry te powinny też stać się ważną wskazówką dla odnośnych czynników i społeczeństwa, od którego pomocy zależy los przeszło 50.000 ludzi w jednym tylko powiecie. Sprawy te rozważano szczegółowo **na zebraniu Izby Rolniczej w Lublinie w dniu 18 listopada b. r.,** gdzie też delegacja pow. Mielec przedstawiła stan istotny. Wobec ofiarności ziemi Lubelskiej i pracowitości Komitetu P., jest wszelka nadzieja, że potrzebna pomoc w miarę sił będzie dostarczona. Ważną będzie też inicjatywa członków **Sejmu i Senatu,** na którą czeka społeczeństwo. Dodatnim objawem pod tym względem jest fakt, że z „**Funduszu pracy rolnej**“ uzyskano świeżo około 30.000 zł. na zakładanie **sadów** (dotąd założono już 115 o powierzchni 56 ha, tworzenie **gniazd rasowego drobiu,** podniesienie **mleczarstwa** i hodowli. Bolesną ranę zabliźni jednak dopiero czas. **(ab.)**

Siły powietrzne
i obrona przeciwlotnicza Japonji.

Dla zabezpieczenia swoich, rozległych już dzisiaj, posiadłości, Japonja rozbudowuje nietylko flotę, ale i lotnictwo. W ostatnich czasach dał się nawet zauważyć wzrost zbrojeń powietrznych, częstokroć kosztem marynarki wojennej. Zrozumiemy taktykę Japonji, jeżeli weźmiemy pod uwagę **olbrzymie korzyści,** jakie wojska japońskie odniosły z lotnictwa podczas ostatniego zatargu zbrojnego z Chinami.

Lotnictwo japońskie nie posiada jednolitego kierownictwa i, w zależności od swego przeznaczenia, podlega czterem ministerstwom. — Lotnictwem lądowem kieruje minister wojny, lotnictwem morskiem — marynarki, zaś komunikacyjne oraz wszelkie instytucje naukowo lotnicze podlegają ministerstwu komunikacji i oświaty. Dla uzgodnienia różnorodnych kwestyj, jakie wypływają z niejednolitego kierownictwa, utworzona została Rada Wojenna, która rozstrzyga wszelkie wątpliwości i nadaje **ogólny kierunek** polityce lotniczej.

Do niedawna jeszcze Japonja sprowadzała samoloty i silniki z zagranicy. Głównym dostawcą była Anglja. Przed paru laty zostały poczynione poważne starania nad uruchomieniem fabryk produkujących sprzęt lotniczy w kraju. Ponieważ Japonja nie miała odpowiednio wyszkolonych konstruktorów, zdolnych do samodzielnej pracy twórczej, sprzęt zaczęto produkować na zasadzie licencyj zakupionych zagranicą. W ciągu kilku lat lotniczy przemysł japoński został do tego stopnia rozbudowany, że dziś zapotrzebowania tak lotnictwa wojskowego, jak i cywilnego **pokrywane są całkowicie w kraju.**

Lotnictwo lądowe, podzielone jest na jedenaście pułków. Pułk japoński, w przeciwieństwie do organizacji przyjętej na całym świecie, składa się z 6 kompanij. Nie wszystkie jednak pułki posiadają stany kompletne, niektóre dopiero się organizują. Ilość samolotów wchodzących w skład lotnictwa lądowego ocenianą jest na 1.700 sztuk. Lotnictwo podległe marynarce wojennej składa się z 22 eskadr. W skład lotnictwa morskiego wchodzą eskadry bombardujące, wyposażone w hydroplany, przystosowane jednocześnie do wyrzucania torped, eskadry myśliwskie, oraz wywiadowcze, wyposażone w lekkie dwumiejscowe płatowce. Ilościowo lotnictwo morskie wyraża się cyfrą około 400 samolotów. Ogólna ilość aeroplanów lotnictwa japońskiego **wynosi 2.100 sztuk.** Lotnicy japońscy odbywają wyszkolenia w szkołach lotniczych, z których trzy są przeznaczone dla lotnictwa lądowego, oraz jedna dla marynarki. Wyszkolenie odbywa się na zasadzie programów opartych na wzorach angielskich i niemieckich. Ciekawy jest fakt, że na zaproszenie ministerstwa wojny w szkołach wykłada cały szereg instruktorów zagranicznych. Sfery miarodajne przywiązują duże znaczenie do możliwości transportowania samolotów przez morze w pełnej gotowości bojowej. — W tym celu zbudowane zostały awjomatki, mogące pomieścić na swoim pokładzie kilkadziesiąt samolotów. Dzięki temu flota pozostająca na pełnem morzu, posiada stałą ochronę lotniczą przeciwko łodziom podwodnym.

Z rozwojem lotnictwa zmieniona została organizacja oraz powiększone siły obrony przeciwlotniczej. Na obronę przeciwlotniczą składają się: większe jednostki artylerji przeciwlotniczej, wyposażone w oddziały reflektorów oraz aparatów podsłuchowych. Oprócz tego istnieją samodzielne kompanje specjalnych przeciwlotniczych karabinów maszynowych. — Najsilniejsza obrona przeciwlotnicza jest w Tokio, oraz **w centrach przemysłowych,** mających specjalne znaczenie dla wojska. Celem pouczenia i zainteresowania ludności cywilnej urządzane są rokrocznie ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej, w których biorą udział wojska lądowe, lotnictwo, marynarka, oddziały O. P. L., oraz szerokie masy ludności cywilnej.

Wielka przewaga lotnictwa bombardującego nad innemi rodzajami wskazuje na charakter zaczepny, oraz na szerokie współdziałanie z flotą morską. Nie dziwnego, wystarczy przyjrzeć się mapie Azji, a z łatwością znajdziemy główny cel tych przygotowań. St. P.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Nowa placówka spadkobierców idei ś. p. ks. Bron. Markiewicza.

Ks. Antoni Puławski przybył w r. 1926 do Polski po 21-tu latach pracy duszpasterskiej w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Za oszczędności przywiezione z za oceanu zakupił **w Strudze pod Warszawą 28 morgów ziemi i pięć budynków.** Budynki te odrestaurował, częściowo rozbudował i urządził w nich **zakład sierocy dla 260 opuszczonych chłopców.** Przy zakładzie wybudował też piękny kościół pod wezwaniem bł. Andrzeja Boboli. Zakład powyższy wraz z kościołem, zabudowaniami gospodarskiemi, ziemią, urządzeniem i t. d. oddał wielkoduszny fundator na własność „Towarzystwu św. Michała Archanioła, t. j. „Michalitom“, powołanym do życia przez ś. p. ks. Bronisława Markiewicza, polskiego „Don Bosko“. „Towarzystwo św. Michała Archanioła“ składa tą drogą czcig. ks. A. Puławskiemu najserdeczniejszą podziękę imieniem własnem i sierot. (KAP.)

Rekolekcje dla kapelanów wojskowych.

W dniach 26—30 listopada br. w **Rembertowie** w hotelu oficerskim odbyły się rekolekcje zamknięte dla wszystkich kapelanów wojskowych obrządków: łacinskiego, greko-katolickiego i ormiańskiego. Rekolekcje odbywały się **pod osobistem kierownictwem Ks. Bisk. Józefa Gawliny. Ksiądz Biskup polowy wygłosił 12 konferencyj.** Ojciec św. nadesłał uczestnikom swe błogosławieństwo apostolskie. **W rekolekcjach wzięło udział 102 kapelanów.** Podkreślić należy że Ministerstwo Spraw Wojskowych udzieliło wszelkich ułatwień i pomocy dla odbycia rekolekcyj. (KAP.)

Proces o dobra skonfiskowane przez Moskali.

Przeciwko dyrekcji lasów państwowych wpłynęła do sądu okręgowego w Warszawie nowa skarga cywilna wniesiona **przez wnuka Adama Mickiewicza, dr. Ludwika Góreckiego.** W swoim czasie zrzekł się on znacznej części dóbr Dusinięta, **skonfiskowanych za udział w powstaniu 1831 r. pułkownikowi Antoniemu Góreckiemu,** ale nie polepszyło to w niczem sytuacji, bo i tak musiał procesować się wiele lat o zwrot lasów rodowych, a prokuratorja generalna w procesach tych, skazanych na przegranie zakładała bezskutecznie apelację i kasację, przyczyniając się w ten sposób do przewlekania sporu sądowego. Zasądzony objekt nieodrazu otrzymał, bo w ciągu trzech i pół lat, przyczem żądano zrzeczenia się wszelkich pretensyj za cięcie lasu, które odbywało się zarówno przed wytoczeniem, ak i trakcie trwania procesu o zwrot majątków powstańczych, mimo, że sąd wileński wydał specjalną decyzję, zabraniającą cięcia. W rezultacie dr. Góreckiemu **wypłacono odszkodowanie, lecz za wyrąb lasu na działkach oddanych w roku 1931,** odmawiając zapłaty za wyrąb działek, zwróconych na zasadzie prawomocnego wyroku, w roku bieżącym. Pretensje dr. Góreckiego mają być już wkrótce rozważone przez sąd okręgowy.

Znowu trupia kwestja w Warszawie.

Na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego wybuchł nowy konflikt o trupy żydowskie. Wedle informacyj wydziału lekarskiego organizacje żydowskie, które **wzięły na siebie obowiązek dostarczania trupów w bieżącym roku uniwersyteckim dostarczyły do prosektorjów wszystkiego tylko cztery zwłoki zmarłych żydów.** Liczba trupów okazała się niewystarczającą i zabrakło preparatów do prosektorjów dla studentów żydów. Wobec tego zajęcia praktyczne dla studentów medyków żydów na drugim roku zostały **zawieszone do czasu dostarczenia przez szpital żydowski zwłok.**

Mieszkańcy polarni u brzegów polskiego morza.

Rybacy półwyspu helskiego zauważyli wśród złowionych w sieci ryb ogromne spustoszenie. Stwierdzono, że **szkody te wyrządzają foki oraz morsy.** Jak się okazało, zwierzęta owe zjawiły się teraz masowo u brzegów polskich, czyniąc ogromne szkody przy połowie łososi i szprotów. Zdarza się często, że rybacy przy opatrywaniu haczyków zamiast łososi, znajdują resztki, w postaci utkwionej na haczyku głowy. Wobec wielkich strat wyznaczone są premje za zabicie foki; **premje wynoszą: 5 zł. od foki, a od morsa 2 zł.**

Sprawa defraudacji sportowca Czyża

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Teofila Czyża, skazanego przez sądy I i II instancji za **defraudację 14.000 zł. z funduszu olimpijskiego.** Jak wiadomo, Sąd Okręgowy skazał Czyża na rok więzienia, przyczem zawiesił wykonanie kary. Sąd Apelacyjny zkolei, do którego zaapelował prokurator, **powiększył karę do 2-ch lat więzienia,** cofając równocześnie zawieszenie kary. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się skazany, skasował wyrok II-ej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

Gromadne zwalnianie robotników polskich we Francji

Francuski przemysł sztucznego jedwabiu, skoncentrowany koło Lyonu, przechodzi obecnie ostry kryzys. Wobec katastrofalnego stanu r y n k u najpoważniejsze przedsiębiorstwa przystąpiły do masowej redukcji personalu, **zwalniając przeważnie cudzoziemców,** a w znacznej części Polaków, zatrudnionych w dużej ilości w tej gałęzi przemysłu. Redukcje rozpoczęły się w wielkiej fabryce sztucznego jedwabiu: „Societe de soie artificielle du sud-est“ w Vaulx an Velin, gdzie **zwolniono do chwili obecnej około 200 Polaków.** Nadto fabryka „Societe lyonnaise de soie artificielle“ w St. Maurice de Beynost zwolniła ostatnio około **80 Polaków,** fabryka „Soie artificielle d'yzieux“ zwolniła około **15 robotników polskich.** We wszystkich tych przedsiębiorstwach **oczekuje się dalszych zwolnień.**

Położenie zwolnionych robotników polskich rodzin przedstawia się katastrofalnie, gdyż zainteresowane gminy nie wypłacają zasiłku dla bezrobotnych, a **przedsiębiorstwa odmawiają pokrycia kosztów i repatrjacji do Polski.** Niema również nadziei na zatrudnienie robotników gdzieindziej, gdyż wobec ostatnich zarządzeń władz francuskich, pracodawcy powstrzymują się od zatrudniania robotników cudzoziemskich.

Poza przemysłem sztucznego jadwabiu **zwalnianie robotników polskich sygnalizowane jest w innych gałęziach przemysłu.** Ostatnio zanotowano redukcje w wielkiej fabryce chemicznej „Keller et Leuleux“ w departamencie Loire, gdzie zwolniono dotychczas **17 robotników polskich.**

———ooo———

Jak Zygelblum uczył konia mówić?

Polska liga ochrony zwierząt w Warszawie oddała na leczenie do kliniki uniwersyteckiej na Grochowie **konia odebranego od Zygia Zygelbluma.** Właściciel konia, zdradzający objawy choroby umysłowej **zeznał, że uczył swego konia mówić i w tym celu ranił go, by zmusić do pilnej nauki.** Później ustalono, że „uczony“ koń Zygelbluma odbywał już na wiosnę kuracię w klinice spowodu licznych ran, zadanych podczas lekcji mowy ludzkiej. **Konia już wyleczono, lecz właściciel nie zgłasza się po niego i Liga nie może** odnaleźć Zygelbluma, ponieważ najprawdopodobniej nazwisko i adres podane przez niego są nieprawdziwe. Wezwanie do Zygelbluma nastąpi trzykrotnie w dziennikach, poczem **koń będzie sprzedany i w ten sposób uniknie dalszej „edukacji“.** Jeśli Zygelblum się zgłosi, to będzie skierowany do lekarza psychjatry, który orzeknie, czy władze nie powinny mu odebrać prawa trzymania koni.

———o———

ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ. W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd naczelnej rady harcerskiej. W zjeździe wzięli udział oprócz członków naczelnej rady harcerskiej, delegatów zarządów okręgów ZHP z całej Polski, przedstawiciele władz państwowych. Obradom przewodniczył przewodniczący ZHP wojewoda śląski dr. Grażyński.

TRAGICZNA STATYSTYKA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. W ubiegłym miesiącu targnęło się na życie **124 osoby. 23 samobójstwa dały wynik śmiertelny.** Od wypadków ulicznych śmierć poniosło 7 osób, rannych było 79 osób, zabójstwa 2. Przy pracy zginęły 3 osoby. Ogółem w listopadzie **zginęło tragiczną śmiercią 45 osób.**

NIEUDAŁA UCIECZKA DO PALESTYNY. Abram Klein z Kalisza pobrał od kupców łódzkich, **Arona Janowskiego i Chaima Korna w Łodzi towaru na sumę 7.000 zł.** oraz od swej narzeczonej Sury Rosenbaum 800 zł. i zamierzał zbiec z tem do Palestyny. Przeszkodziła mu w tem policja.

OKRADLI KSIĘGARNIĘ NA JASNEJ GÓRZE. W nocy dostali się przez wybicie szyby niewykryci do tej pory sprawcy do księgarni klasztornej w Częstochowie, znajdującej się na dziedzińcu klasztornym. Złodzieje **skradli większą ilość wydawnictw popularnych, oraz przedmiotów dewocjonalnych.**

———xx———

Co na to Kuratorjum lwowskie?

Z Tarnobrzeskiego otrzymujemy następujące uwagi:

W korespondencji p. t.: „Niezdrowe stosunki w Tarnobrzeskiem“, zamieszczonej w „Głosie Narodu“ z dnia 13 listopada br, wspomniano już o samobójstwie niej. L. żyda, profesora tut. gimnazjum koedukacyjnego. Podniesiono tam, że „na ten temat krążą wprost nieprawdopodobne pogłoski w całym powiecie“. — Należało się spodziewać, że Kuratorjum Lwowskie **przeprowadzi w tej sprawie dochodzenia i zadecyduje coś, — choćby dla uspokojenia opinji publicznej, a zwłaszcza rodziców młodzieży tut. gimnazjum.** Ale jakoś do tego czasu nie słychać o tem nic.

Również p. Dyrektor Janicki miałby w tej sprawie coś do powiedzenia, jako **odpowiedzialny kierownik zakładu.** Być może, że władze wiedzą tylko o jego „zasługach“. (11 **listopada br. został uroczyście udekorowany złotym krzyżem zasługi**).

Opinję publiczną zajmują jednak inne okoliczności. Mówi się między innemi powszechnie o tem, że powiatowy sztab B. B., którego p. Janicki jest prezesem, nie stosuje takiej selekcji, któraby zapobiegła gromadzeniu się w szeregach B. B. elementów budzących poważne zastrzeżenia. Jest to jedna z przyczyn, że w wioskach naszych w wielu wypadkach przychodzą do głosu ludzie, którzy na zajmowanych stanowiskach nie powinni się znajdować, a ludzie spokojni, przejęci troską o przyszłość państwa, muszą milczeć i liczyć się z metodami demoralizującej denuncjacji. Skutki tego stanu rzeczy odbijają się najdotkliwiej na młodzieży, powodując jej demoralizację. Nawet wśród rozsądnych i trzeźwo myślących członków obozu sanacyjnego, stan ten wywołuje zaniepokojenie. Jeden z nich wyraził się w prywatnej ze mną rozmowie nawet w ten sposób: „Co to będzie ze społeczeństwem, gdy wymrze to starsze, lepsze pokolenie, a to młodsze dojdzie do głosu i weźmie w swe ręce ster życia publicznego?“

Najwyższy czas, ażeby tej atmosferze w tutejszym powiecie położyć kres.

A. O.

Jak żydzi Rosenbergowie

wkradli się w łaski ś. p. hr. J. Potockiego.

Niezwykle burzliwa jest karjera Aleksandra Rosemberga, **bohatera wielomiljonowej afery** oszukańczej na szkodę ś. p. hr. Jakóba Potockiego i jego fundacji narodowej. Rosenberg, jak wiadomo, **przywłaszczył sobie majątek wartości kilkudziesięciu miljonów zł., stanowiący własność ś. p. hrabiego Jakóba Potockiego,** zapisany przez zmarłego arystokratę społeczeństwu polskiemu. Rosenberg był przed wojną adwokatem w Petersburgu. Z hr. Potockim, który posiadał majątki na Ukrainie, zetknął się na Krymie. W czasie, kiedy bolszewicy zajęli Krym, Rosenberg prowadząc konszachty z komisarzami, **załatwił kilka spraw** dla Potockiego. Później jednak wyjechał do Paryża, gdzie będąc bez grosza, potrafił zyskać zaufanie matki hr. Potockiego opowiadaniem o synu. Kiedy hr. Potocki przyjechał do Paryża, zastał już w domu matki Rosenberga, jako człowieka zaufanego. **Rosenberg stopniowo bardzo ostrożnie, oplątywał hrabiego.** Minęły cztery lata od wznowienia znajomości, zanim hrabia zdecydował się oddać aferzyście zarząd swoich majątków, udzielając mu generalnej plenipotencji.

Teraz dopiero Rosenberg zaczął prowadzić życie na szeroką skalę. Wynajął sobie wspaniałe apartamenty w Paryżu, otoczył się rojem pięknych kobiet i zasłynął w stolicy nadsekwańskiej, jako zdobywca serc niewieścich.

Administracje olbrzymiego majątku hrabiego Potockiego zorganizował w sposób niezwykle pomysłowy. **Plenipotentem na Polskę zamianował swego brata Włodzimierza,** który zmarł niedawno, **prowadzenie interesów hrabiego w Berlinie powierzył innemu swemu bratu Mikołajowi.** Ster interesów arystokraty, **objęła familja Rosenbergów...**

Jak prowadził te interesa wykaże śledztwo, które toczy się z **niesłabnącą energją.**

Z całego świata.

Straszne skutki huraganu na Filipinach

Obecnie dokonano zestawienia strat, jakie spowodował szalejący w ubiegłym tygodniu nad Filipinami huragan. **18 osób zostało zabitych a 70 doznało obrażeń.** Liczba osób pozbawionych dachu nad głową sięga **15 tysięcy.** Zatonął też parowiec motorowy „Pulapan“. Z załogi jego, liczącej 31 ludzi **utonęło 20. Straty zbiorów wynoszą kilka miljonów dolarów.** Z wyspy Luzon donoszą o nowym huraganie.

Katastrofalna powódź w Australji.

Powódź w okręgu Melbourne w Australji przybiera katastrofalne rozmiary. **Poziom rzeki Yarra podniósł się do poziomu nigdy przedtem nie notowanego.** Wiele mostów zostało zniesionych a pozostałym zagraża niebezpieczeństwo. **Miasto Kooweerup zostało ewakuowane.** Brak jest wiadomości o 17 zaginionych członkach załogi parowca „Coramba“, którego szczątki pływają wzdłuż brzegów. Z okolic nawiedzionych przez powódź nadchodzą wiadomości, budzące grozę. Mieszkańcy Kooweerup całą noc spędzili na dachach domów. Chorzy, znajdujący się w szpitalu ratowani byli przez otwory w dachach.

Lód załamał się w czasie meczu hokejowego.

W okolicy Solleftea w Szwecji, 4-ch chłopców, którzy używali sportu saneczkowego na jeziorze, **utonęło wskutek załamania się zbyt słabej powłoki lodowej.** Podobny wypadek zdarzył się **na jeziorze pod Sztokholmem** w czasie meczu hokejowego, zbyt słaby lód załamał się i kilku uczestników wpadło do wody. **Jeden z nich utonął.**

8.500 kilometrów na nartach.

W Rosji rozpoczął się sezon wielkich rajdów narciarskich. 12 żołnierzy straży pogranicznej wyruszyło z miasta Nogajewo na wybrzeżu Morza Ochockiego do Chabarowska. **Trasa długości 3.000 km.** prowadzi przez tundry. Z miasta Lelechard w Syberji północnej wyruszyło do miasta Tiumen w Syberji zachodniej 5 narciarzy. **Trasa wynosi 2.000 km.** 6 oficerów odbywa obecnie rajd Boczkarewo—Moskwa, **długości 8.500 km.** Oficerowie ci minęli już obecnie Irkuck **po przebyciu 3.500 km. w ciągu 40 dniowego marszu.**

———

POŁAMANE RĘCE I NOGI POD ZWALONĄ TRYBUNĄ. W niedzielę na boisku „Slavii“ w Pradze podczas meczu piłki nożnej **zawaliła się trybuna. Około 50 osób odniosło obrażenia.** Większość z nich ma **połamane ręce i nogi.**

ZGON WYBITNEGO FILOZOFA-NEOSCHOLASTYKA. W Lowanjum zmarł w tych dniach po krótkiej chorobie **ks. Rene Kremer C. SS. R.** w wieku lat 47. Zmarły był „maitre agrege“ Wyższego Instytutu Filozofji w Lowanjum, założonego przez kardynała Mercier. W szeregu dzieł cieszących się uznaniem kół fachowych, jak „Le Neo-realisme Americain“ i „La theorie de la connaissance chez les Neo-realisme Anglais“ (1928) ks. Kremer przedstawił prądy neorealistyczne w nowoczesnej myśli filozoficznej, które tak interesują przedstawicieli filozofji neoscholastycznej. Na kongresach filozoficznych, a przedewszystkiem na kongresach filozofji tomistycznej cieszył się wielkiem poważaniem. Ostatnio uczestniczył w kongresie filozofów-tomistów który przed kilku tygodniami odbył się w Poznaniu. (KAP.)

SOCZEWKA O ŚREDNICY 5.87 MTR. — W mieście Corning w stanie New York zdołano zbudować olbrzymią soczewkę, której średnica wynosi 5 mtr. 87 ctm. **Soczewka ta pozwoli widzieć na odległość 900 miljonów lat świetlnych,** czyli trzy razy dalej niż było to możliwe przy pomocy dotychczasowych teleskopów.

CZOŁG Z SZYBKOŚCIĄ 96 KLM. NA GODZINĘ. Sztab główny w Waszyngtonie przeprowadza obecnie próby z 8 tonnowym czołgiem gąsiennicowym, którego **maksymalna szybkość wynosi 96 klm. na godzinę.** Przewidują tu, że departament wojny poczyni duże zamówienia na te czołgi.

Literatura.

Jubileusz bułgarskiego slawisty.

Siedmdziesiąt pięć lat żywota a 40 lat profesury ukończył w tych dniach Aleksander **Teodorov-Balan** w Sofji. Kształcił się na wszechnicy czeskiej w Pradze, czeską też literaturę wykładał w Sofji w pierwszych latach nauczycielskich. Wychował długi rząd pracowników naukowych, jakimi byli slawiści: Jordan Ivanov, Boris Jocov, zmarły niedawno Bojan Penev, najlepszy bułgarski krytyk i historyk literatury. Kilkakrotnie zapraszała go do siebie praska wszechnica, gdzie jako gość wygłaszał odczyt o bułgarskiej literaturze. Wieniec sławy Teodorova-Balana tworzą jego dzieła: studjum o św. Cyrylu i Metodym, o św. Klemensie, o poetyckiej twórczości Ivana Vazova i o Sofronju Vraczanskim. Perłami naukowemi w tej koronie są jego: „Bulgarski Knjigopis“ i wielki Słownik języka bułgarskiego oraz trzecie dzieło historyczna gramatyka języka bułkarskiego. Delegacja bułgarska na II. kongresie filologów słowiańskich w Warszawie wielką opieką otaczała swego seniora.

Radio.

O ORDYNACJI PODATKOWEJ. Prelekcja wtorkowa (4. XII) o godz. 17.25 przeznaczona jest przez autora — Wiktora Jassowicza omówieniu zasad nowych ustaw, dotyczących podatków. Paląca ta kwestja interesująca szeroki ogół społeczeństwa znajdzie bezwątpienia duże zainteresowanie również wśród audytorjum radjowego.

DROBNY, KRZESANY I ZBÓJNICKI. Starodawni muzykanci grający na gęślikach i kobzie — Sabała, Bartek Obrochta, Józef Gąsiennica z Lasu, Jędrzej Tatar i wielu innych przekazało społeczeństwu polskiemu, muzykę Podhala. Żywiołowość „nuty“ góralskiej przepojonej tęsknotą, radosnem uniesieniem, rytmicznym tupotem w kierpce obutych stóp różni się wielce od specyficznego liryzmu chłopskiego, odbiega od niego swym oszałamiającym, dzikim wyrazem. Każdy „krzesany“, „drobny“, „ziëlony“, „ozwodna“, „jasnowa“ to odbicie tajemnicy, jaką kryją w sobie nieprzystępne turnie, zawieszone pod niebem przelęcze i uśmiechnięte, zielone hale. Muzyka Podhala zebrana i ułożona przez St. Mierczyńskiego, wielkiego entuzjastę „góralszczyzny“ nadana będzie przez Polskie Radjo w dniu 4 grudnia t. j. we wtorek o godz. 19.30 z płyt gramofonowych.

—xx—

Programy stacyj radiowych.

Środa 5 grudnia 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 7.40 Zapowiedź programu: 7.50 Pogadanka dla pań wygł. Broniewska: 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisje z Warsz.; 15.35 „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 „Tańce różnych narodów“ w wykonaniu ork. kameralnej: 16.45 Transmisja z Warszawy; 18.00 „Encyklopedja mówiona“; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisje z Warszawy i Katowic; 19.45 Program na dzień następny: 19.50 Transmisja z Warszawy: 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Wilna i Warszawy: 21.30 Odczyt w języku włoskim pt.: „Włosi w Krakowie“; 21.40 Transmisja ze Lwowa; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 15.45 „5 minut wiatru od morza“: 15.50 „O reżyserji“; 18.00 Nauka stenografji: 21.30 Przemówienie laureata I Turnieju Krasomówczego Studjum Dyplomatycznego U. J. K. 21.40 Koncert wieczorny; 22.15 Pieśni.

Warszawa. 1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy: 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty: 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy: 15.45 Fragment teatralny; 16.00 „Tańce różnych narodów“: 16.45 „Chwilka pytań“: 17.00 Piosenki; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza: 18.10 Życie kuturalne i artystyczne stolicy: 18.15 Recital skrzypcowy: 18.45 „Własność prywatna jako funkcja społeczna“: 19.00 Koncert: 19.20 „Światło i ciepło“; 19.30 D. c. koncertu: 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Wiadomości sportowe: 20.00 „Wieczór Mickiewiczowski z Wilna: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Posce: 21.00 Koncert Chopinowski: 21.30 Odczyt w języku włoskim z Krakowa: 21.40 Koncert ze Lwowa: 22.00 Koncert; 22.35 Muzyka tan. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 12.10 Koncert: 15.35 gospodarcze; 15.45 „Zwycięski światopogląd“; 18.00 „Archiwa śląskie“: 19.00 Pieśni orawskie w wyk. chóru orawskiego: 19.30 D. c. koncertu chóru orawskiego; 21.00 „Wyspy ptaków“: 23.05 Skrzynka pocztowa dla Międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

Z emigracji — na ziemię własną

Rozdrobnienie gospodarstw rolnych włościańskich, brak środków do życia, niskie zarobki, zachęcały, a niejednokrotnie zmuszały od lat kilkudziesięciu całe masy naszych obywateli, dochodzące w miljony do wyjazdu zagranicę, głównie do Ameryki Północnej i Południowej, Francji, Belgji, czy na prace sezonowe do Prus, Saksonji, Danji i in. dla zdobycia pieniędzy na dokupienie kawałka ziemi, wybudowanie domu lub spłacenia długu. Nadmiar rąk do pracy znajdował tam stałe ujście. W ten sposób znikała z powierzchni życia bieda, nieznano, co to bezrobocie.

Emigranci nasi zarabiali często bardzo dobrze. Uzdolnieniem, grzecznością i pracowitością zjednywali sobie sympatję przełożonych i w wielu wypadkach otrzymywali stanowiska nadzorczo i wysokie wynagrodzenie, a żyjąc oszczędnie, dorabiali się pokaźnych sum, które przywozili, czy przysyłali do kraju ojczystego. Pozostali zaś, mając zajęcie w miejscu i pomoc z zewnątrz, znajdowali się także we względnym dobrobycie. Stopa życiowa rosła, wymagania kulturalne się wzmagały. Okres dobrej konjunktury gospodarczej w latach powojennych sprzyjał temu nadzwyczajnie. Warsztaty pędziły pełną parą, ceny produktów rolnych stały na swoim poziomie.

Prosperity dla wszystkich.

Nagle wszystko się zmieniło. Fabryki przepełnione wyprodukowanemi towarami, nasyciwszy rynki zbytu, stawały, ograniczały czas pracy, redukowały płace, personal. I tak jest i dzisiaj.

Zmniejszona konsumpcja, wygórowane ceny skartelizowanych fabrykatów, spadek cen produktów rolnika, tego największego konsumenta w naszem Państwie, spowodowały zamięszanie w stosunkach gospodarczych, zahamowanie handlu, zastój w pracy.

Odczuli to wszyscy w kraju i na emigracji. Ci ostatni, straciwszy pracę, wracają, obejmują wydzierżawione gospodarstwa, zamknięte warstaty, lub stwarzają nowe i puszczają w ruch.

Stąd konkurencja rośnie, zarobki obniżają zbyt towarów coraz trudniejszy, a produktów rolnych za bezcen, niżej opłacalności, ciężary zaś podatkowe i społeczne te same, na utrzymanie setek tysięcy bezrobotnych.

Na domiar złego imigruje do Polski legalnie i nielegalnie przeszło miljon żydów z Rosji sowieckiej i kilkaset tysięcy z Niemiec hitlerowskich, nie mówiąc o rodowitych Rosjanach, uciekinierach z komunistycznego raju. Ci wszyscy — aby żyć — imają się wszelkiej pracy, zabierając ją tem samem własnym obywatelom i pogłębiając jeszcze więcej i tak wielką nędzę.

Życie staje się coraz cięższe i trudniejsze. Ziemia nie przynosi większym właścicielom, przy progresyjnych podatkach, ciężarach społecznych i niskich cenach produktów rolnych żadnego dochodu — owszem zadłużenie i licytację..., chłopska zaś rozdrobniona w większości na małe pół do trzech morgowe gospodarstwa (mówię o Polsce centralnej i zachodniej), nie może wyżywić nawet właściciela i jego rodziny, a cóż mówić o zaspokojeniu innych potrzeb? Zarobków niema. A jeśli się coś pojawi, pierwsi są bezrobotni rejestrowani — zresztą słusznie.

Więc bieda, przezwana kryzysem, pogłębia się coraz więcej, tak na wsi, jak w mieście, wśród biedoty bezrobotnej, bezrolnej, czy małorolnej, która obdarta, bez obuwia, bez nafty, żywi się żurem, kapustą i ziemniakami, do tego bez soli jeszcze, chleb uważając sobie za przysmak świąteczny. Fakty całkiem niewyimaginowane.

Jeżeli jeszcze z tych miljonów, które są zagranicą, powróci do kraju połowa, a na to się zanosi już w niedalekiej przyszłości — jak alarmują nasi emigranci — to wtedy sytuacja będzie jeszcze gorsza, jeśli jej nie rozwiążemy w odpowiedni sposób.

A sposób jest: Dajmy tym nieszczęśliwcom, którzy są bez pracy, bez chleba, bez soli, bez nafty, choć odrobinę nadziei lepszego jutra. Bo jeśli jeszcze jej zbraknie, przyjdzie rozpacz, a wtedy — będzie źle.

Pomruki tej rozpaczy już tu i ówdzie słychać. Gdy do nich dołączy się demagogja radykalno-komunistyczna, sytuacja może być straszna.

Jak od tego Ojczyznę naszą uchronić? — Gdzie ta nadzieja? Jest. I to bardzo mocna: w naszej ziemi, Matce-Żywicielce!

Polak kocha ziemię. Dla niej zniesie bardzo wiele. Ale ją musi mieć w swoich rękach. Mamy jej jeszcze dużo. Głównie kresy wschodnie, rzadko zaludnione, posiadają majątki ogromne i te przechodzą — niestety, jak Iwje, za bezcen i do tego w obce ręce, które ziemi nie kochają, ani jej broniły, tylko nią frymarczą.

Dajmy sposobność: Niech ten Polak bezrobotny, bezrolny, czy małorolny, kupi sobie kilka morgów tej ziemi, nie po 10 złotych i coś groszy — jakto wypadło żydom w Iwjach za 1 mórg czystej ziemi, ale po 50, po 80 zł. Wtedy za mórg ziemi sprzedanej tutaj kupi sobie tam 8 i będzie miał na czem pracować, co jeść i czego bronić. Pobieduje trochę zanim się wybuduje i zagospodaruje, ale on to zniesie, bo do tego przyzwyczajony, tem więcej, że nadzieja lepszego jutra będzie mu przyświecać.

Bezrobotnym i bezrolnym dać tę ziemię na kredyt dogodny, zabezpieczony na kupionej ziemi, lub na spłaty. Wtedy poczują się oni prawdziwymi obywatelami i żadne hasła radykalnych doradców nie znajdą u nich posłuchu.

Zamiast dawać polską ziemię za bezcen na osiedlanie się obcoplemieńców, lub w lichwiarskie ręce spekulantów, brać wszystko we własne dłonie. Być na każdej licytacji, aby żaden majątek ziemski nie przeszedł w obce, niepowołane ręce.

Kupić tanio i tanio parcelować!

T. S. L. i inne organizacje społeczne w zmienionych warunkach uzupełnią swoje cele statutowe, ten wysunąwszy na plan pierwszy.

„Fundusz Pracy“ ma tu szczególną okazję ulokować bardzo wielki procent tych bezrobotnych, co za chlebem z roli wyszli, i do roli chętnie wrócą. A ten jednorazowy wydatek translokacyjny na miejsce osiedlenia będzie bezwzględnie mniej wynosił, niż te rokroczne zapomogi, odwlekające, a niezałatwiające definitywnie problemu bezrobocia.

Nawiązać kontakt ze sferami rządzącemi Państwem, a one poprą wydatnie tę inicjatywę, rozwiązującą w wysokim stopniu ten ciężki problem państwowy bezrobocia i pauperyzacji mas, które mają za mało by żyć, za wiele zaś by umrzeć, a które w ten sposób ugruntują się w przywiązaniu do własnego Państwa — Opiekuna obywateli, w miłości Matki-Ojczyzny.

Znowu cały szereg majątków ziemskich pójdzie w najbliższym czasie — jak donosi prasa — na licytację. I to nie tylko na kresach, ale i w centrum Polski także. Samo Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie ma zlicytować w najbliższym czasie 781 majątków na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego. W drugiej połowie grudnia i w styczniu nowego roku ma być sprzedanych z licytacji 637 majątków.

Kto je kupi znowu za bezcen? Ciśnie się mimowoli pytanie. Czy my Polacy możemy patrzeć na to, co się dzieje, obojętnie? Czy zawsze po szkodzie dopiero Polak ma być mądry? Czy my swojej, własnej polskiej ziemi, nie możemy wziąć po przystępnej cenie w swoje, własne polskie ręce i dla Swoich?

Czuj duch!

Stwórzmy natychmiast w łonie T. S. L., mającem tak chlubną przeszłość, wciągając i z innych organizacyj, grupę ludzi, o gorącem sercu polskiem i bystrym rozumie, dbających o to, by zachować i ugruntować polski stan posiadania, by pomóc polskiej Braci robotniczo-włościańskiej.

Przystąpmy do czynu, natychmiast, bo gore! gore!

A jesteśmy odpowiedzialni za fakty, jakie dziś zachodzą. Nie wolno nam ich doniosłości przeoczyć. Sumienie polskie, historja odezwie się silnym głosem, osądzając cośmy zrobili, a co zaniedbali w służbie Ojczyzny.

Więc czyn! czyn! Natychmiast.

T. S. L. i inne organizacje o pokrewnych celach. To Wasz egzamin i Wasz triumf największy będzie. Bo, jeśli się tego nie zrobi zaraz — przepadnie bezpowrotnie. Społeczeństwo poprze i Rząd pójdzie na rękę jak najdalej. Tylko — na Boga! bierzcie to w ręce! Nie dajcie polskiej ziemi obcoplemieńcom, bo to nasza, krwią naszą, polską przepojona i okupiona.

Na wiecach i zgromadzeniach sprawę Społeczeństwu polskiemu przedstawić, wyświetlić, a Ono, jak zawsze, gdy Ojczyźnie zagraża niebezpieczeństwo, stanie murem, oprze się i zwycięży.

A więc do czynu! Do zwycięstwa! Bez zwłoki! Natychmiast!

Ks. Fr. Tw.

Z teatru im. Słowackiego.

„Mecz małżeński“ — komedja Wilhelma Lichtenberga.

Rzecz dzieje się w Wiedniu. Szczęśliwi są ci literaci nad błękitnym Dunajem. Taki n. p. pan Bob Sturm z „Meczu małżeńskiego“ Wilhelma Lichtenberga jest literatem i posiada wspaniałą willę z ogrodem, własne auto z szoferem w liberji i kosztowną sekretarkę osobistą. Nic więc dziwnego, że w czasach obecnego kryzysu, pod którym ugina się cała Europa, on nie ma innego zmartwienia nad to, czy mężczyzna może równocześnie kochać dwie kobiety. Rzeczywiście: zagadnienie — jak na współczesną komedję (bo za taką podobno ten „Mecz małżeński“ na afiszu) — bardzo „aktualne“...

Otóż ten Bob Sturm kocha równocześnie dwie kobiety: żonę Hannę — dla intelektu, i ową sekretarkę — dla zmysłów. Ale Hanna, która dostrzegła zdradę męża, zamiast urządzić mu scenę zazdrości, przemyślała inny plan: pozornie godzi się na ten „trójkąt małżeński“ i sprowadza sekretarkę „na stałe“ do swojego domu. Bob jest tem zaskoczony. Mając teraz sekretarkę „na codzień“, pozostawia obie kobiety w domu i wyjeżdża w podróż. Po powrocie Boba dużo się zmieniło w tym domu. Wchodzi w grę krewki piłkarz, Stopperl, młodzieniec zakochany w Hannie, głupi, ale poczciwy „z kościami“ — nawet trochę idealista. Chce się poświęcić dla Hanny i ożenić się z sekretarką Boba, aby tylko z drogi nieszczęsnej żony literata usunąć niepotrzebną rywalkę. Hanna dowiedziała się o tem i razem ze Stopperlem opuszcza dom męża, aby dalej prowadzić swój forsowny plan: po kilku dniach wraca do męża i zadaje mu to samo pytanie, co on jej, tylko odwrócone czy kobieta może równocześnie kochać dwóch mężczyzn — dla intelektu i zmysłów. Teraz już łatwo przewidzieć koniec farsy: Hanna sprowadzi „tak na niby“ do swojego domu owego Stopperla, który przed mężem jej rozegra komedję meczu małżeńskiego z wynikiem 2 : 2, a po finiszu opuści dom państwa Sturmów. Tak samo pożegna ich sekretarka. A pani Hanna, zadowolona z rezultatu, wskazując oblicze męża, przedstawi widowni — osła dardanelskiego.

Przyznać trzeba, że sztuka jest napisana zręcznie. Ma wiele sytuacyj zabawnych i powiedzeń, które pobudzają widownię do śmiechu — a to ostatnie we farsie najważniejsze. Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie gra pani Z. Jaroszewskiej jako Hanny. Znakomita artystka posiada dar pogłębiania psychologicznego każdej, nawet najbłahszej roli. Udało się jej to i w „Meczu małżeńskim“, dlatego widownia miała dla jej Hanny dużo sympatji. Podziwiała przy tem wdzięk, subtelność i finezję p. Jaroszewskiej w wygrywaniu najdrobniejszych szczegółów. Literatem Sturmem był p. Wacław Nowakowski. Lekkość i delikatność jego gry w roli amanta-motyla, podziwiali zwłaszcza ci, którzy mają na źrenicach wymalowane wspaniałe kreacje artysty z szeregu takich bohaterów, jak Derwid i Konrad mickiewiczowski. Mocny typ muskularnego piłkarza stworzył p. T. Burnatowicz, a zabawną sekretarką o prymitywnych manierach i takim samym intelekcie, była p. Z. Gryf-Olszewska. Epizodyczne role zagrali pp.: E. Jaworska (pokojówka Annie) i W. Woźnik (szofer).

Dekoracje, wyobrażające gabinet literata, skomponował harmonijnie p. K. Frycz. Sztukę reżyserował p. Karol Wyrwicz-Wichrowski, nadając jej dobre tempo i właściwy, bo lekki i pogodny koloryt.

ANTONI WASKOWSKI.

Ruch wydawniczy

DR. BRONISŁAW FELLER — Ustawa stemplowa, część III. Ukazała się część III Ustawy stemplowej (Nakładem Wydawnictwa Ustawy stemplowej, Kraków 1935. Str. 205), w opracowaniu Dra Br. Fellera. Książka zawiera zmianę rozporządzenia wykonawczego do ustawy stemplowej, zmianę z powodu nowego kodeksu handlowego, zasady prawne Najwyższego Trybunału Administracyjnego, najnowsze orzecznictwo N. T. A., wykładnię ustawy Minist. Skarbu, rozporządzenie Prezydenta R. P. z 27. 10. 1933 r. i wykładnię Ministerstwa Skarbu w sprawie opłat wiążących się z prawem przejścia nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego itd. Obie poprzednie części zalecone zostały dwukrotnie reskryptami PP. Wojewodów w Krakowie i Lwowie, prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie i prezesa Izby Skarbowej w Krakowie.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 4: Piotra złotom., Barbary p. m., Feliksa m.
Wschód słońca 7.23, zachód 15.31.
Długość dnia 8 godzin i 15 min.
Środa 5: Sabby op., Kryspiny m., Juljusza m.
Wschód słońca 7.24, zachód 15.33.
Długość dnia 8 godzin i 14 min.

———ooo———

PREZES SĄDU OKR. W KRAKOWIE DR. HUBL, mianowany ostatnio wiceprezesem Sądu Apel. w Lublinie, opuści swe stanowisko w Krakowie z końcem bież. miesiąca.

POWITANIE ZWYCIĘZCÓW. Sportowcy krakowscy witali wczoraj rano koło godziny 11 krakowskich piłkarzy, wracających ze stolicy Niemiec po zwycięstwie nad reprezentacyjną drużyną piłkarską Berlina. Na dworzec kolejowy przybyli przedstawiciele władz wojskowych z płk. Madejskim na czele, okr. prezes P. W: W: F: płk: Wójcicki, prezesi klubów sportowych itd. W salonie recepcyjnym przemówił do sportowców radny Kwieciński i płk. Wójcicki.

6-LETNI CHŁOPIEC OFIARĄ WYPADKU. Wczoraj popołudniu 6-letni chłopiec Adam Krusec z Czarnowiejskiej 71, syn wyrobnika, spadł z wozu i potłukł sobie głowę oraz rozciął wargę górną. Lekarz pogotowia po opatrzeniu nieszczęśliwego, odwiózł go do szpitala św. Łazarza.

POWIESIŁA SIĘ NA PARAPECIE OKNA. Dnia 2 bm. około godz. 1.30 Kotwica Władysława, lat 35, służąca, zajęta u Józefa Wójcikiewicza, Aleja 29 Listopada 34 popełniła samobójstwo przez powieszenie się na parapecie okna. Powód samobójstwa rzekomo wypowiedzenie jej służby przez Wójcikiewicza.

POTRĄCIŁ WIEŚNIAKA BŁOTNIKIEM. Dnia 28 ub. m. około godziny 9-tej nieustalony dotychczas z nazwiska kierowca samochodu osobowego Nr. Kr. 6988 jadąc ul. Dominikańską w kierunku ulicy Starowiślnej potrącił przednim prawym błotnikiem Piotra Pieniążka, lat 26, zam. w Pychowicach pow. Kraków, który powożąc zaprzęgiem parokonnym, upadł na jezdnię i doznał ogólnego potłuczenia. Policja poszukuje kierowcy.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WIELKĄ WYSTAWĘ KANARKÓW HARCEŃSKICH wielobarwnych urządza Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków leśnych „Sport“ w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 5, w dniach 8-go i 9-go bm. Otwarcie wystawy w dniu 8 bm. o godzinie 9 rano. Czysty dochód ze sprzedaży biletów wstępu na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

EGZAMIN Z RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO. 17 bm. odbędzie się przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną egzamin z ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy, którzy nie odbyli dotychczas kursów zakończonych kolloqium. — Egzamin rozpocznie się o godzinie 17-ej w Urzędzie Wojewódzkim.

AKWIZYTORZY POCZTOWI. Min. Poczt i Telegrafów powołało do życia akwizytorów pocztowych, jako czynnik utrzymujący łączność między organami państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ a korzystającemi z jej usług stronami.

POSIEDZENIE T-WA LEKARSKIEGO, — wspólnie z T-wem Ginekologicznem Krak. odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 20 w sali Towarzystwa Lekarskiego, Radziwiłłowska 4. Porządek dzienny: 1) Pokazy przypadków z Oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala św. Łazarza. 2) Dr. Schwarz Stefan: „O narkozie dożylnej przy pomocy Evipan-Natrium“. 3) Dr. Turyna Eugenjusz: „Przyczyny i leczenie krwawień ginekologicznych.“

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 6 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-ej.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Mecz małżeński“.
Środa: „Nigdy nic nie wiadomo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buster rozdaje miljony.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Co mój mąż robi w nocy.
UCIECHA: Ich noce.
SŁONKO: Kajdany życia.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Karioka“.
ADRIA: Eskimo.
BAGATELA: Zaledwie wczoraj; na scenie rewja p. t. „Rewellersi w Bagateli“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 3 do 6 grudnia: „Panienka od szlagierów“. W roli gł. Corina Griffith.

INŻ. JAN FISZER
Radca wydz. Bud. Zarządu miejskiego.

„Młynówka królewska“ w Krakowie.

I.) Najaktualniejszą i najkonieczniejszą inwestycją w dziedzinie inżynierji miejskiej w Krakowie, jest przeprowadzenie regulacji tak zwanej „Młynówki królewskiej“ — w granicach Wielkiego Krakowa, — ujęcie wód Młynówki królewskiej dla assanizacji miasta, usunięcie i zasypanie koryta młynówki — w obrębie starego miasta.

Sprawa regulacji młynówki jest w Krakowie bardzo dawną i ciągnie się od roku 1909 — projekt jednak regulacji i ujęcia młynówki — nie mógł być zrealizowanym z powodu braku funduszów. — Obecnie, dzięki usilnemu staraniu Prezydjum miasta, regulacja młynówki została uznaną przez „Fundusz Pracy“ za inwestycję konieczną i celową, zatem prawdopodobnie, zostanie przyznana Gminie m. Krakowa odpowiednia pożyczka z Funduszu Pracy, co umożliwi Zarządowi miasta przeprowadzenie realizacji projektu regulacji Młynówki królewskiej już w roku przyszłym.

Z HISTORJI MŁYNÓWKI KRÓLEWSKIEJ.

Historja powstania i uprzywilejowania koryta Młynówki, tak zwanej królewskiej — sięga bardzo odległych czasów. Najstarsze zapiski w tej sprawie znajdują się w przywileju, nadanym klasztorowi **OO. Dominikanów przez Leszka Czarnego** w r. 1286 — mocą którego klasztor otrzymał **prawo sprowadzenia wody Rudawy do poruszania młyna, znajdującego się wewnątrz klasztoru** (kodeks dypl. katedry krak. św. Wacława t. I. m. 86 i Krystyna Pieradzka, w dziele p. t. Garbary — Przedmieście Krakowa). Treść i osnowa powyższego przywileju dowodzi, że rzeczywiście go wykonali OO. Dominikanie, jak również, że odnosi się to do Młynówki jako sztucznego koryta dla odprowadzenia części wody z rzeki Rudawy. — Świadczy o tem także koniec przywileju, który brzmi: „aby ją dostatecznie na swe potrzeby i pożytki z rzeczonej rzeki Rudawy od Mydlnik prowadzili („Dawne kierunki rzek pod Krakowem — Dr. Klemens Bąkowski, str. 24).

Że koryto to — od Mydlnik do Bronowic przeprowadzono gdzieś koło roku 1286, dowodzi dokument z r. 1304, w którym Marcin z Woli i inni dziedzice z Chełmu zeznali przed rajcami krakowskimi, że sołtysowi w Bronowicach sprzedali „wodę utrzymywaną w ich dzierżawie, Chełmie, a wyprowadzoną z rzeki Rudawy“.

Przypuszczać należy, że Młynówka ta istniała przynajmniej lat kilkadziesiąt — w ten sposób zbliżamy się do daty uporządkowania i rozbudowania miasta Krakowa po napadzie tatarskim w r. 1257.

Miasto otoczone murami, nie posiadające dostatecznej ilości wody, nasunęło myśl **Mikołajowi Gurlakowi** — młynarzowi królewskiemu, żyjącemu za czasów króla Łokietka, sprowadzenia wody Rudawy do miasta (Hidrografija Miasta Krakowa i Jego okręgu Wł. Franciszek Marczykiewicz z r. 1847).

W roku 1327 — nadaje król Łokietek swemu młynarzowi Greslakowi 1/3 wszystkich młynów na Rudawie koło Krakowa — jakie wybudował i wybuduje (księgi tabul. Sądu Cyw. w Krakowie). Greslak sprowadził wodę Młynówki od Łobzowa ku miastu. Zyskała ona nazwę Młynówki królewskiej, ponieważ służyła do poruszania młynów królewskich.

Przy dawnych Górnych Młynach (naprzeciw kościoła XX. Zmartwychwstańców, przy ul. Łobzowskiej) **rozpadała się Młynówka na dwa ramiona.** Jedno główne ramię szło w stronę klasztoru OO. Reformatów, następnie wzdłuż murów miasta do klasztoru OO. Dominikanów, drugie ramię płynęło korytem przez Piasek ku ujściu Rudawy, przecinającej błonia. To ramię utrzymało się do dnia dzisiejszego, jako koryto Młynówki królewskiej, które obecnie wpada do kolektora miejskiego w ulicy Garncarskiej, obok tak zwanych „Dolnych Młynów“, położonych przy ulicy Krupniczej. Młynówka ta zwała się „małą Rudawą“, po niemiecku Faulrade (leniwą). Kiedy to ramię powstało ściśle, nie wiadomo — podczas gdy K. Grabowski przenosi jego powstanie na wiek XVII, między rokiem 1647—1650 — to jest do czasu, w którym wykonano „Wolny młyn królewski“, źródła jednak historyczne rozwiązują tę sprawę inaczej, a mianowicie, łączą go **z rozwiniętym przemysłem garbarskim,** na tak zwanych Garbarach (dzisiejsza ulica Garbarska). Przemysł ten usadowił się wzdłuż Młynówki — czyli powstanie tej Młynówki należy odnieść do XIV wieku, ale ściślej daty jej powstania podać nie można.

———oo———

„ZBÓJCY“ FRYDERYKA SCHILLERA ukażą się w najbliższą sobotę, 8 bm. w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w oprawie dekoracyjnej prof. K. Frycza, z muzyką dyr. B. Wallek-Walewskiego. Role główne wykonają pp.: Jaroszewska, Karbowski, Nowakowski.

NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM będzie w poniedziałek 10 bm. opera Gounoda „Faust“.

———ooo———

Wielki dar artysty dla Muzem Narod.

W niedzielę podczas otwarcia w Pałacu Sztuk Pięknych wystawy prac prof. K. Sichulskiego ofiarował ten artysta na ręce Prezydenta dr. Kaplickiego w darze dla Muzeum Narodowego jedno z najpiękniejszych swoich dzieł: **Bolesław Chrobry pod Kijowem.** Obraz ten malowany w roku 1928 (ol. na płótnie) przedstawia moment, gdy król polski wjeżdżając ze swym orszakiem w mury Kijowa przyjmowany przez bojarów ruskich i ruskie duchowieństwo uderza Szczerbcem w kratę Złotej Bramy kijowskiego grodu. Obraz ten posiada wszystkie talenty tak znanego artysty. Najlepiej tę kompozycję scharakteryzował prof. Kozicki w swej książce o Sichulskim pisząc „Jest to dzieło wprost imponujące swą oryginalnością i monumentalnością koncepcji, stylowością elementów dekoracyjnych i bogactwem świeżej w pomyśle ornamentyki. Dzieło to zasługuje tem więcej jeszcze na szczególniejszą uwagę, że jest to wielka kompozycja figuralna wymagająca wiele różnorodnych studjów i wysiłków, które przezwyciężyć może tylko wybitny artysta.“

Nowy naczelnik wydziału szkół średnich w Kuratorjum krakowskiem.

W dniu wczorajszym nastąpiła w krakowskiem Kuratorjum szkolnem zmiana **na stanowisku** naczelnika wydziału szkół średnich. Stanowisko to piastował do tej pory wizytator szkół średnich p. Wład. **Bryda,** który przeszedł obecnie z powrotem na stanowisko wizytatora. Miejsce p. Brydy objął naczelnik wydziału szkół średnich z Ministerstwa WR i OP p. **Gałecki.** P. Gałecki uważany jest za jednego z głównych twórców reform szkolnictwa średniego.

Znowu świętokradztwo w Krakowie.

Dnia 1 bm. między godz. 16 a 17 nieznany sprawca dostał się do niezamkniętego kościoła **św. Agnieszki** w Krakowie, gdzie **po ukręceniu u dwóch skarbonek kłódek skradł z nich drobną kwotę w wysokości około 20 zł.**

Reprezentacja Kongregacji Kupieckiej w Izbie Przem. Handlowej.

W dniu 2 bm. pod przewodnictwem zast. komisarza wyborczego Izby Przem.-Handlowej **J. Kuhna,** odbyły się, zgodnie z zarządzeniem Min. Przem. i Handlu wybory **6-ciu radców** Izby. Przy bardzo licznym udziale członków, na radców Izby wybrani zostali: 1) **Eug. Jakubowski** (wybór jednomyślny), 2) Bog. Kleszczyński, 3) Dr. Leop. Macharski, 4) Rud. Kaiser, 5) Juljan Bobrowski, 6) Andrzej Lankosz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i oddali ostatnią posługę naszej Matce ś. p.

Zofji z Borzęckich Kozłowskiej,

a w szczególności: Najprzewielebniejszemu Ks. Infułatowi Dr. Kulinowskiemu, Ks. Prepozytowi Prałatowi Masnemu, Ks. Zastawniakowi, Ks. Borowiczce, Ks. Brzostkowi, Ks. Wieczorkowi, Ks. Proszakowi, delegatom Izby Rzemieślniczej z p. Prezesem Jareszem, delegatom Cechu Piekarzy Grupa I. z p. Molickim, delegatom Cechu Piekarzy Grupa II z p. Beiglem, Prezydjum Giełdy Zbożowej z p. Prezesem Binzerem, Związkowi Cechów Krakowskich z p. Radcą Kudasiewiczem, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i pobożnej publiczności składamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Również serdecznie dziękujemy PP. Doc. Dr. Feliksowi Siedleckiemu, Dr. Stanisławowi Cikowskiemu i Dr. Arturowi Schneebaumowi za troskliwą opiekę lekarską w ostatnich chwilach śp. Zmarłej.

Rodzina Kozłowskich.

Kraków, w listopadzie 1935.

Oszust „filmowy“ przed sądem.

Przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się dziś rozpisana na trzy dni rozprawa przeciwko **Janowi Czesławowi Sikorowiczowi,** głośnemu z założenia oszukańczej szkoły filmowej „Em-Pe-Film“. Sikorowicz pod pozorem dania wyszkolenia filmowego różnych kandydatów na gwiazdy i gwiazdorów filmowych pobrał od nich znaczne kwoty. Sąd okręgowy skazał **oszusta na 5 lat więzienia.** W sądzie okręgowym przesłuchano swego czasu blisko tysiąc świadków z różnych zakątków Polski.

Sąd apelacyjny dopuścił nowych świadków dowodowych.

———oo———

W rocznicę powstania listopadowego.

Uroczysty obchód, urządzony przez Zw. Legjonistów, w rocznicę powstania listopadowego, w domu marsz. Piłsudskiego zaszczycili swą obecnością p. **woj. Kwaśniewski, prez. dr. Kaplicki** i inni. Na program złożyło się przemówienie dr. **Korczyńskiego,** produkcje Chóru Legjonowego pod kierunkiem dr. **Święcha** i orkiestry symfonicznej 20 pp., następnie deklamacja art. teatru miejsk. **Białkowskiego** oraz śpiew p. **Tomaszkiewiczowej.** W obchodzie wzięła udział liczna publiczność, wypełniając szczelnie salę.

———oo———

ZAPIS NA CELE T. S. L.

Śp. Helena Grodzicka, długoletnia działaczka oświatowa, zapisała Towarzystwu Szkoły Ludowej realność w Horodence wartości 10.000 zł. Z zapisu tego utworzone zostanie stypendjum dla dziewcząt narodowości polskiej, religji rzym.-katolickiej, pragnącej się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, przyczem pierwszeństwo mieć będą sieroty po nauczycielach z powiatu horodeńskiego.

UNIWERSYTET POD ZNAKIEM MORZA.

Akad. Związek Morski w Krakowie urządza 7 bm. (piątek) o godz. 19 w sali 66 Coll. Novi Zebranie dyskusyjne w sprawie propagandy polskiego morza wśród młodzieży akademickiej. Na zebraniu będą przemawiać: p. Rektor Siedlecki, płk. Tomaszewski, wiceprezes Zarządu L. M. i K., oraz B. Leśnodorski, prezes Związku. — W dniu zaś 5 bm. (środa) odbędzie się odczyt p prof. Cybulskiego pt. „Zygzakiem poprzez polityczne wydarzenia świata a polskie morze“, urządzany również staraniem Związku w sali Coll. Novi, godzina 19-ta. Wstęp wolny.

———oo———

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy X. K. zł 3; N. N. zł 10, X. K. zł 3; A. W: zł 5; Józefowie Kurkowie zł 5.

Na Kuchnię Siostry Samueli Ks. Dr. Józef Rychlicki zł 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla Powodzian M. G. zł 10.

Na Powodzian Zimnal zł 3; A. W. zł 15; Józefowie Kurkowie zł 5.

Życie gospodarcze

Niedola młodych emerytów.

Od jednego z emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych otrzymujemy następujące uwagi:

„Za byłej Austrji i sejmokracji nie było t. zw. młodych emerytów; byli tylko starzy, po 60 latach życia wysłużeni. weterani pracy. Zarówno wzgląd budżetowy jak i społeczny i prawny, nie dopuszczał do zbytecznego obciążania Skarbu Państwa. do tworzenia wykolejeńców.

Stałość pracy będąca istotą stosunku służbowego, traktowano poważnie, stosując przeniesienie w stan spoczynku, dla „dobra służby“ w wypadkach wyjątkowych. rzeczywiście usprawiedliwionych. Dziś swobodna ocena przełożonego decyduje o kwestji egzystencji urzędnika. Tej dotkliwej bolączce społecznej należy zaradzić przez reaktywowanie młodych, uczciwych i pracowitych zawodowców“. J. K.

Słowa te nie wymagają właściwie uzupełnienia. Wiele względów zarówno słuszności jak i interesu skarbu przemawia za tem. by naprawiono krzywdę wyrządzoną niejednemu urzędnikowi przez przedwczesne przeniesienie go w stan spoczynku.

Wyzysk żydowski w handlu owocami.

Jest znanym faktem. że hurtowny handel owocami w Polsce koncentrujący się w Gdyni. opanowali prawie w całości żydzi. Ciągną oni ze swego „monopolu“ lichwiarskie zyski, o czem świadczą bliższe szczegóły cen płaconych przez nich za towar a pobierany przez detalistów od konsumentów. Wprawdzie ze względu na bilans handlowy jest wskazanem, by społeczeństwo unikało ile możności importowanych owoców na rzecz krajowych, z drugiej jednak strony nie powinno tolerować się oczywistego wyzysku i lichwy przy sprzedaży tych kontyngentów owocu zagranicznego. które do kraju są sprowadzane.

Np. cytryna kosztuje w Gdyni 3 grosze zaś w Krakowie płaci się za nią 10—12 groszy a więc o 300—400 procent więcej. Podobnie lichwiarskie ceny pobierane są za winogrona. pomarańcze itd. Za skrzynkę winogron wagi 14 kilogramów, płaci się w Gdyni hurtownie 15.2 do 16.5 zł. brutto. W sprzedaży detalicznej cena 1 kg. winogron wynosi 3.60—4 zł. Olbrzymi ten zysk zagarniają pośrednicy żydowscy. Według przeliczenia handlowego. średnio. ceny **wszystkich owoców importowanych winny być conajmniej o 40 procent niższe od pobieranych** obecnie. Pomijając bowiem pośrednictwo trzeba zauważyć, że obniżka ceny powinna być wywołana również zniżką frachtu morskiego za przewóz owoców.

Czas najwyższy by lichwa owocowa została ukrócona a pośrednictwo żydowskie w handlu zagranicznemi owocami wyeliminowane. Akcję w tym samym kierunku winny podjąć odpowiednie zrzeszenia katolickich kupców - detalistów.

19 tys. wychodźców wróciło do Polski.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, **w okresie od stycznia do października** br. włącznie wyjechało z Polski ogółem **38.011 wychodźców**, w tem 20.845 do krajów europejskich i 17.166 do krajów pozaeuropejskich.

Do Francji wyjechało 7.392 osób, do Niemiec 343, na Łotwę 11.993, do innych krajów europejskich 716 osób, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.262, do Kanady — 1.236, do Argentyny 1.725. do Brazylji — 1.880, do Urugwaju 299, do innych krajów Ameryki 440, do Palestyny 10.107, oraz do innych krajów 217 emigrantów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 19.703 wychodźców, w tem 17.853 z krajów europejskich i 1.855 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 16.658 wychodźców, z Niemiec 220. z Łotwy 137, z innych krajów europejskich 838, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 529, z Kanady — 396, z Argentyny 707, z Brazylji 36, z Urugwaju 36. z Palestyny 187, oraz z innych krajów 234 osób.

Giełda warszawska w ub. tygodniu.

Tydzień ubiegły przyniósł większe ożywienie na **giełdzie warszawskiej.** Wskutek wzmożonego popytu zarówno papiery procentowe, z pożyczkami na czele. jakoteż akcje wykazały wzrost kursu. Notowano (pierwsza cyfra z 24 listopada. druga z 1 grudnia br.): **papiery procentowe:** 3 proc. Poż Budowlana 44.75—45.75, 4 proc. Poż. Inwest. 114.00—115.50; serje tej pożyczki 118.00—118.13. 5 proc. Poż. Konwers. 63.00—65.90, 5 proc. Poż. Kolejowa 58.50—60.00. 7 proc. Poż. Stabil. 66.00—68.75, Bank Polski 94.00—94.50. Kursy dolara wahaniom prawie nie ulegały. Banknoty dolarowe notowano: 5.29 i pół do 5.29, za dolary złote płacono 8.01—8.91 i pół. za ruble złote 4.59 i pół, za ruble srebrne 1.60, bilon srebrny 0.70. Kurs czeków New York wahał się w granicach 5.30 i jedna ósma do 5.29 i pół do 5.30 i jedna ósma, a kabla w granicach 5.30 i pół do 5.29 i siedem ósmych do 5.30 i jedna ósma do 5.30. W dziale dewiz europejskich zniżkował Berlin, Amsterdam i Londyn, natomiast podniósł się lekko Zurych. Za czerwońce sowieckie płacono prywatnie 1.16—1.15 zł.

Interwencyjne zakupy zboża wznowione.

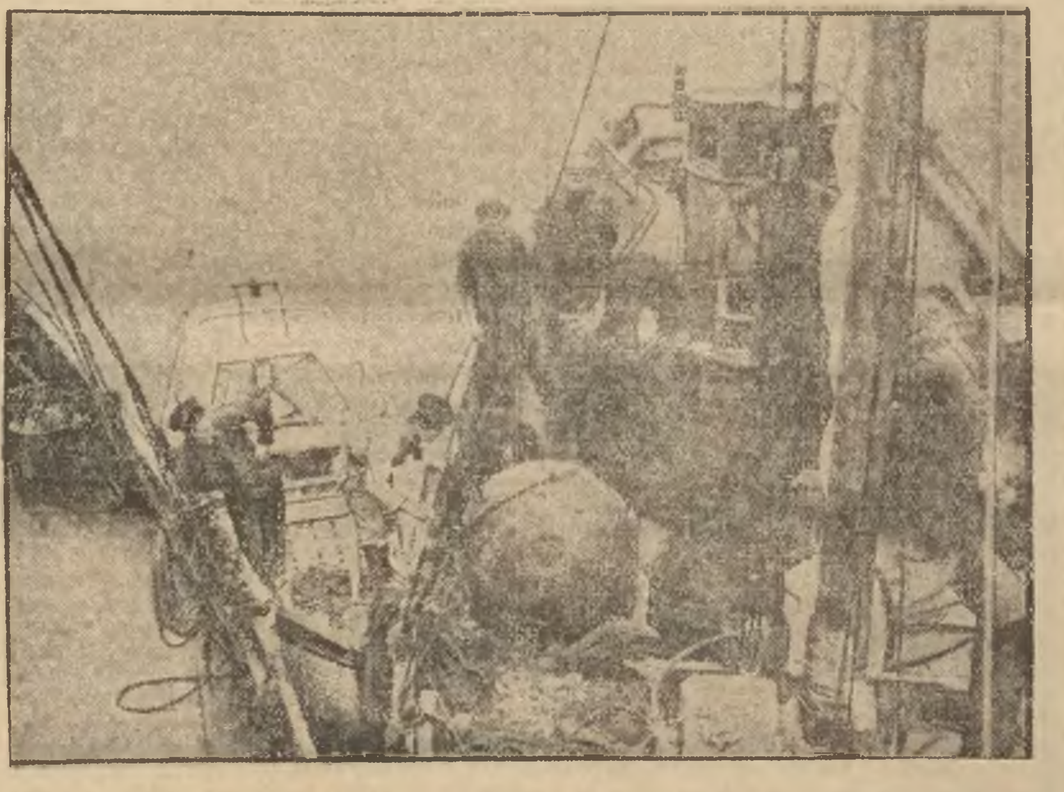
Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe wznowiły w ostatnich dniach zakupno zboża na rynku wewnętrznym. celem zainterwenjowania przeciw zniżce cen zboża. Przy zakupach tych zakłady przemysłowo-zbożowe przestrzegają skrupulatnie suchości zboża. dużą również uwagę zwracają na to, by ziarno było wolne od wołka zbożowego. Rolnicy, zamierzający sprzedać zboże Państw. Zakł. Przem. Zbożowym winni dobrze przesuszyć ziarno. a spichrze poddać odwołczeniu.

Pod adresem odbiorców należałoby skierować postulat. aby wagony podstawiane pod transporty zakupionego zboża również były odwołczone. Koszt przeprowadzenia dezynfekcji jednego wagonu wynosi zaledwie około 3 zł. Na powyższe momenty zwrócić należy uwagę z tego względu. aby rolnik nie był narażony na ewentualność **odmowy odbioru** i pozostawienie transportu zboża do jego dyspozycji.

Fakt wznowienia zakupów interwencyjnych na naszym rynku nabiera specjalnego znaczenia wobec zaobserwowanej ostatnio na rynku światowym **tendencji zwyżkowej** na wszystkie zboża. a zwłaszcza wzrost notowań terminowych na maj i lipiec. Brak na naszym rynku zbożowym zakupów P. Z. P. Z. dał się wybitnie odczuć przy kształtowaniu się poziomu cen wszystkich zbóż. które z tych czy innych względów przejawiały przez cały okres wstrzymania zakupów interwencyjnych stale tendencję zniżkową. W wyniku dojścia do skutku poważnej **tranzakcji eksportowej** (żyto do Niemiec), umożliwiającej wydatne odciążenie przepełnionych magazynów. następuje wznowienie akcji interwencyjno-zakupowej.

Powrót na rynek P. Z. P. Z. w roli nabywcy wywoła uspokojenie nastroji. które jak przypuszczać należy, wyrazi się w zahamowaniu przejawów zniżkowych. tembardziej. że nie należy się spodziewać wzrostu podaży ze strony rolnika.

Niecodzienny połów.



Szkuner angielski „Genesta“ wyłowił na otwartem morzu minę pochodzącą jeszcze z wojny światowej. Ile ich jeszcze błąka się po oceanach?

Dekrety oddłużeniowe zawiodły nadzieje ziemian.

Bardzo znamienne uwagi przedstawicieli ziemian na temat ustawodawstwa oddłużeniowego zamieszcza „Gazeta Handlowa“. M. in. wypowiedział się na ten temat **Antoni hr. Jundziłł, prezes Kresowego Związku Ziemian.**

„Nowe dekrety oddłużeniowe — oświadczył on — nietylko że nadziei w nich pokładanych nie urzeczywistniły, ale przeciwnie uważam je pod niektóremi względami za znacznie **pogarszające sytuację rolnika.** W pierwszym rzędzie podkreślić pragnę **ogólny brak karencji w tych dekretach, tak w stosunku do drobnej jak i większej własności, która przy dzisiejszych cenach artykułów rolnych nie będzie w stanie** opłacać kapitału Należałoby tu albo **czekać na poprawę natury ogólno - ekonomicznej, albo** wszystkie zobowiązania **przekształcić na zobowiązania długoterminowe.** W razie niewpłacenia dwóch rat **następuje wymagalność** całego kapitału, a więc dla kategorji a, b i c postępowanie likwidacyjne o którem wspomnę poniżej. **W stosunku do własności rolnej kat. C. niesłychanie krzywdzącem jest stopniowanie zadłużenia,** które wywołało obalenie dotychczasowych kryteryj w tym względzie. Jeżeli przed półtora rokiem nie mógł przyjść do Banku Akceptacyjnego ten, który nie był zadłużony ponad 35 procent wartości majątku — uważano go za stojącego świetnie majątkowo, dziś bankrutem staje się ten, którego zadłużenie wynosi ponad 30 procent“.

„...Z tych względów jak również i wielu innych, których tu nie poruszam, **dekrety t. zw. oddłużeniowe nazwałbym raczej w pewnych warunkach eksterminacyjnemi dla obecnych właścicieli warsztatów rolnych.** W całem ustawodawstwie przebija **chęć i tendencja obniżenia cen na ziemię,** co chyba nie jest w niczyim interesie gospodarczym, ani drobnej ani większej własności. ani wierzycieli, a chyba tylko Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, dla łatwiejszego przejmowania ziemi na własność państwa“.

P. Jundziłł widzi w dekretach **przyspieszenie likwidacji większej własności.**

Inny przedstawiciel większej własności — **Aleksander hr Ledóchowski,** prezes Związku Ziemian Wołynia, oświadczył, iż poprawa sytuacji w rolnictwie może nastąpić tylko pod dwoma warunkami:

„...pierwszy to sprawa oddłużeniowa, która sądząc z ogłoszonych nowych dekretów **może przybrać dla Wołynia, specjalnie dla większych warsztatów b. niemiły obrót,** bo nigdy nie było tak łatwo coś zniszczyć, jak w chwili obecnej; warunek drugi — to poważne wcielenie w życie zapowiedzi p. Premjera o zmniejszeniu ciężarów samorządowych i świadczeń socjalnych.

Od tych dwóch zagadnień uzależniona jest całkowicie możliwość chociażby powolnego i b. stopniowego powrotu do wszystkich przyrodzonych możliwości Wołynia.“

Jak z przytoczonych uwag wynika, ziemiaństwo zapatruje się **bardzo pesymistycznie na sytuację obecną majątków ziemskich w świetle najnowszych ustaw oddłużeniowych.**

Eksmisje emerytów kolejowych.

W ostatnich dniach cały szereg emerytów zamieszkujących domy kolejowe w Krakowie otrzymało wezwanie **do natychmiastowego opróżnienia zajmowanych przez nich mieszkań pod rygorem wdrożenia eksmisji.**

Wezwania te są epilogiem głośnej w roku ub. sprawy wypowiedzeń, skierowanych przez władze kolejowe do emerytów, mieszkających w domach dawnego Funduszu Emerytalnego Kolejowców w Krakowie. Po przejęciu tych budynków przez skarb państwa wypowiedziano mieszkania około 200-u lokatorom.

Przeciw zarządzeniu temu podjęto interwencje u władz, które ogłosiły zapewnienie że emeryci kolejowi nie będą usuwani i że idzie tylko o opróżnienie mieszkań zajmowanych przez nie-kolejowców. W wypowiedzeniach doręczonych lokatorom znajdowało się również zapewnienie, że ci, którzy na rozprawę sądową się nie zjawią i dopuszczą do wyroku zaocznego, będą zwolnieni od kosztów procesowych.

Wbrew tym wszystkim zapewnieniom, w ostatnich dniach ub. miesiąca rozesłano lokatorom domów Funduszu emerytalnego wezwania do **natychmiastowego opróżnienia zajmowanych lokali i to pod rygorem wdrożenia eksmisji.**

Gdy niektórzy z zagrożonych tą nagłą eksmisją zwrócili się osobiście z prośbą do dyrekcji o przesunięcie tego terminu do wiosny przyszłego roku — oświadczono im, że mają się usunąć najdalej w ciągu tygodnia.

Nakaz opróżnienia mieszkań w obliczu zbliżającej się zimy wywołał rozgoryczenie wśród dotkniętych eksmisją.

Zaznaczyć należy. iż jeden z emerytów, który polegając na zapewnieniu dyrekcji, iż niejawienie się na termin sądowy zwolni go od kosztów procesowych — dopuścił do wyroku zaocznego. otrzymał ostatnio nakaz płatniczy ze Sądu. ażeby w przeciągu 14-tu dni złożył koszta procesu w kwocie zł. 9, w przeciwnym razie kwota ta zostanie ściągnięta w drodze egzekucji.

Zjazd księży-katechetów djecezji tarnowskiej.

Tarnów, (PAT.) W Mielcu odbył się zjazd **księży katechetów z całej diecezji tarnowskiej.** Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, naukowe i wychowawcze oraz lekcje pokazowe z nauki religji w gimnazjum i szkole powszechnej. W zjeździe wziął udział ks. **biskup ordynarjusz** Lisowski.

Za mało szkół rzemieślniczych.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Związek Izb rzemieślniczych złożył ministrowi WR i OP memorjał w sprawie **specjalnych subwencyj na szkoły rzemieślniczo-zawodowe.** Szkolnictwo to nie jest jeszcze rozwinięte w sposób należyty. — Ilość szkół dokształcających zawodowych jest w stosunku do potrzeb zbyt nikła, tymczasem **ustawa przemysłowa żąda, by kandydaci do egzaminu mistrzowskiego wykazali się posiadaniem świadectw dokształcającej szkoły rzemieślniczej.** Wobec tego memorjał wskazuje na konieczność przekazania z sum budżetowych **dotacyj na szkoły rzemieślniczo-zawodowe.** Sumy te są stosunkowo nieznaczne i Związek przewiduje, że dotacja na rok 1935/6 wyniosłaby **nieco powyżej 2 miljonów zł.**

Zjazd murmańczyków.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) W dn. 15 bm. przypada 15-ta rocznica **powrotu oddziałów wojska polskiego z Murmania do kraju.** Związek murmańczyków pragnie wykorzystać tę chwilę **dla nawiązania kontaktu pomiędzy dawnymi towarzyszemi broni i w tym celu zwołuje walny zjazd murmańczyków na 15 bm. do Warszawy.** Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu ulgi przejazdowe w wysokości **70 proc. w obie strony.**

OSOBLIWY „STRAJK“ CHORYCH W SZPITALU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Z dniem 1 b. m. zmieniono w szpitalu „Dzieciątka Jezus“ sposób odżywiania chorych. Mianowicie zarząd szpitali warszawskich postanowił **unowocześnić system odżywiania,** opierając się na badaniach w tej dziedzinie, zwłaszcza na badaniach witaminowych. Tytułem próby **wprowadzono na okres 10-dniowy nowe odżywianie, które jednak nie spodobało się chorym.** Chorzy wystąpili kategorycznie przeciwko zmianie systemu odżywiania, tłumacząc, że szczególnie w okresie rekonwalescencji organizm ich wymaga dobrego odżywiania **i demonstrowali przeciwko skasowaniu drugiego śniadania oraz zmniejszeniu racyj.** W sobotę, niedzielę i dziś. **wielu chorych odmówiło przyjęcia pożywienia, nie zgadzając się na kurację sałatkami i t. d.** Chorzy twierdzą, że system nowoczesnego, witaminowego odżywiania wprowadzono w szpitalu Dzieciątka Jezus **jedynie ze względów oszczędnościowych,** tymczasem władze szpitalne twierdzą, że odżywianie traktuje się wyłącznie **pod kątem widzenia nauki,** i że koszt wyżywienia chorego, wynoszący 1.20 zł. dziennie na osobę pozostał bez zmiany.

Garbarnia grała najbardziej fair.

Nagrodę T-wa Ubezpieczeń „Patria“ dla drużyny ligowej, grającej najbardziej fair, zdobyła w roku bieżącym **Garbarnia.** Dalsze miejsca zajmują: Legja, Warta, Ruch, Warszawianka i t. d. Na **ostatniem miejscu znajdują się Cracovia i Podgórze.**

—o—

LEGJA ZWYCIĘŻA POLONJĘ 2:1. Na stadjonie Wojska Polskiego odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligowemi drużynami Polonji i Legji. **Zwyciężyła Legja 2:1 (1:0).**

REPREZENTACJA HOKEJOWA WARSZAWY pokonała w Katowicach **Brandenburger S. C. z Berlina** 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W KATOWICACH RUCH POKONAŁ IFC 5:1 (2:1). Cztery bramki zdobył Wilimowski a 5-tą Peterek. Widzów około 3.000.

CRACOVIA PRZEGRYWA Z GARBARNIĄ. Rozegrany w Krakowie mecz towarzyski pomiędzy ligowemi drużynami Cracovii i Garbarni, zakończył się niespodziewanem **zwycięstwem Garbarni w stosunku 2:0.**

O WEJŚCIE DO KLASY A OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. W meczu o wejście do klasy A okręgu krakowskiego Nadwiślan uzyskał z Unją wynik remisowy 1:1.

Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi Polski
odejdzie nota francuska do Berlina.

Paryż, 3. 12. (PAT.) „Petit Journal“ zwraca uwagę na to, że min. **Laval,** przyjmując ambasadora Rzeszy von **Koestera** z okazji podpisania układu handlowego francusko-niemieckiego, odbył z nim dłuższą rozmowę **na temat wszystkich spraw, interesujących oba kraje.** Dziennik podkreśla, że min. Laval miał mówić w izbie o Rzeszy w sposób wyrozumiały, nie pozbywając się jednak słusznej **troski o bezpieczeństwo Francji.** Z tego względu jego rozmowa z ambasadorem Koesterem zasługuje **na tem większą uwagę.** Możliwe jest — dodaje dziennik — że w czasie tej rozmowy była nawet **mowa o nocie, którą Francja zamierza przesłać do Berlina** w odpowiedzi na dokument z dnia 13 września, streszczający **poglądy Rzeszy na pakt wschodni.** Prawdopodobne jest jednak, że Francja z wysłaniem tej noty powstrzyma się **do czasu nadejścia odpowiedzi Polski.**

—oo—

O unję gospodarczą Francji z kolonjami.

Paryż, (PAT). Pod przewodnictwem prezydenta republiki otwarta została **konferencja gospodarcza metropolji i kolonij.** Prezydent Lebrun w przemówieniu inauguracyjnem wyraził nadzieję, iż **konferencja ta oddawna przygotowywana pozwoli przywrócić dobrobyt Francuzów we wszystkich 5 częściach świata.**

Zkolei zabrał głos minister handlu Rollin, podkreślając, że celem konferencji jest **zrealizowanie unji gospodarczej metropolji z kolonjami.** Minister dodał, że Francja nie dąży bynamniej do izolacji gospodarczej od reszty świata.

Wspólny przedstawiciel Bałtów w Genewie.

Tallin, 3. 12. (PAT). Komunikat, wydany po zakończeniu **pierwszej** konferencji państw bałtyckich stwierdza, iż konferencja zbadała wszystkie aktualne sprawy polityki ogólnej oraz polityki bałtyckiej.

Trzy państwa **potwierdzają swe przychylne stanowisko wobec projektu paktu wschodniego wzajemnej pomocy** i zgodnie uważają, iż jest on sprawą mającą dla nich wspólną doniosłość, co do której będą się porozumiewać między sobą.

W dziedzinie polityki bałtyckiej postanowiono **zorganizować wspólne przedstawicielstwo trzech państw przy instytucjach Ligi Narodów i na konferencjach międzynarodowych.** Postanowiono opracować projekt układu pozwalającego na **likwidację kwestyj spornych,** mogących wyniknąć między trzema państwami. Przyszła konferencja zbierze się w **Kownie** w kwietniu lub maju 1935 roku.

Delegat Polski do Genewy.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) W związku ze zbierającą się w dniu 5 bm. nadzwyczajną sesją Rady Ligi Narodów, na której rozpatrywane będą sprawy Saary i zatarg jugosłowiańsko-węgierski, wyjeżdża 4 bm. do Genewy dyrektor Depart. Polit. Min. Spr. Zagr. Tad. Gwiazdowski.

Obrady „Komitetu Trzech“ zakonczone.

Rzym, (PAT.) Agencja Stefani donosi: Komitet trzech odbył dziś rano **ostatnie posiedzenie** w obecności ambasadorów Francji i Niemiec. Przewodniczący baron **Aloisi** stwierdził, że **między rządami francuskim a niemieckim zdołano osiągnąć porozumienie we wszystkich kwestjach,** rozpatrywanych przez komitet. **Tekst porozumienia został podpisany przez ambasadorów i delegatów krajów zainteresowanych.** We wtorek komitet zbierze się w Genewie, **celem zredagowania raportu,** który przedstawiony będzie Radzie Ligi, zwołanej na dzień 5 grudnia.

Baron Aloisi zamykając rzymską sesję komitetu, podziękował w imieniu komitetu delegatom i rzeczoznawcom francuskim i niemieckim oraz członkom komitetu finansowego Ligi Narodów za owocną współpracę.

Ile zapłacą Niemcy za Zagł. Saary?

Rzym, 3. 12. (PAT.) Wczoraj komitet trzech odbył dwa posiedzenia — jedno o godz. 16-tej a drugie o godz. 23-ej — w czasie których **rzeczoznawcy francuscy i niemieccy parafowali pierwszy układ,** określający globalną sumę, jaka Niemcy winny **zapłacić za kopalnie w zagł.** Saary.

Po północy rzeczoznawcy podjęli **na nowo prace celem sfinalizowania innych układów, które miały być parafowane** w ciągu nocy. — Ostatnie posiedzenie komitetu odbyło się dzisiaj rano.

—:ooo:—

Trudności z wprowadzeniem instytucji
lekarzy domowych.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). Wprowadzenie instytucji **lekarzy domowych w Ubezpieczalniach społecznych,** które projektowane było początkowo w Warszawie i ośrodkach przemysłowych **już z dniem 1 stycznia 1935 r. ulegnie pewnemu odroczeniu.** Przyczyną zwłoki jest **spór o płace lekarzy Ubezpieczalni.** Jak wiadomo, związki lekarzy ubezpieczeniowych **wypowiedziały dotychczasową umowę** i zażądały opracowania **nowego cennika.** Obecnie prowadzone są rozmowy między Izbą Ubezp. Spol. a zainteresowanemi organizacjami lekarskiemi. Ponieważ **nie jest ustalona skala płac lekarzy domowych, jak i lekarzy w nowoutworzonych zakładach specjalnych, Ubezpieczalne nie mogą przeprowadzić reorganizacji systemu leczenia aż do czasu ułożenia nowych budżetów.** Z tego względu wprowadzenie lekarzy domowych jest na razie możliwe **tylko w miastach mniejszych o małej liczbie ubezpieczonych.** W Warszawie wprowadzenie podziału na rejony domowe oczekiwane jest dopiero **na koniec lutego lub początek marca 1935 r.** Na kresach wschodnich, jak np. w Wilnie **lekarzy domowych wprowadzono z dniem 1 grudnia br.**

ARESZTOWANIA MŁODZIEŻY NARODOWEJ W WILNIE.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). Donosiliśmy, że w Wilnie **aresztowano z polecenia prokuratora czterech członków z pośród Młodych Stron. Narodowego.** Aresztowanymi są: Zdz. Wardein, Kalesza, Hrynkiewicz i Olszewski.

SPRAWA ZABYTKÓW KOŚCIELNYCH PRZED N. T. A.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). Na wokandzie Najwyższego Tryb. Admin. znalazły się ostatnio sprawy **skarg ks. biskupa Laubitza,** wikarjusza gener. archidiecezji gnieźnieńskiej, **na szereg orzeczeń Ministerstwa WR i OP, uznających pewną ilość kościołów na terenie tej archidiecezji za zabytki architektury i sztuki kościelnej i rozciągających nad temi objektami opiekę państwową** w myśl przepisów rozp. Prezydenta Rzpltej z 1928 r. o opiece nad zabytkami. Strona skarżąca wysunęła twierdzenie, że **rozporządzenie to jest sprzeczne z konkordatem** i domagała się uchylenia przez Trybunał zaskarżonych orzeczeń ministerjalnych.

Trybunał po szczegółowem rozpatrzeniu skarg i wysłuchaniu przedstawicieli obu stron wydał wyrok, **oddalający skargi.** W motywach wyroku Trybunał stwierdził m. in., że wspomniane rozporządzenie nie jest niezgodne z konkordatem.

LIKWIDACJA ŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Likwidacja dawnego związku ciężkiego przemysłu śląskiego t. zw. **Berg- und Huettenvereinu dobiega końca.** Mianowani przez wojewodę śląskiego likwidatorzy pp. **Zagórowski i Zieleniewski** przedłożyli wnioski w sprawie **likwidacji majątku związku.** Jak słychać, nieruchomości Berg- und Huettenvereinu **przekazane będą częściowo Związkowi Harcerstwa Polskiego. częściowo zaś innym organizacjom społecznym.** Zakłady Drukarskie Przemysłu Śląskiego w Warszawie **mają być wydzierżawione konserwatystom.** — Wnioski likwidatorów znalazły aprobatę władz śląskich.

WYBORY DO RAD GROMADZKICH W TARNOWSKIEM.

Tarnów, (PAT) W powiecie tarnowskim odbyły się wybory uzupełniające gromadzkie w Ciężkowicach i Lichwinie. W Ciężkowicach **na 30 mandatów BBWR zdobył 23, w Lichwinie BBWR uzyskał 12 mandatów a inne ugrupowania osiem.**

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY DUBELTÓWKĄ.

Tarnów, (PAT.) Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono **12 letniego Henryka Wolnika z Dąbrowy, ciężko rannego strzałem z dubeltówki w twarz i ręce.** Czynu tego **dokonał nieumyślnie brat jego Władysław,** w czasie nieobecności rodziców w domu.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO W CZASIE ŚWIĄT.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Tak jak za lat ubiegłych dyrekcje kolei państwowych dla umożliwienia wypoczynku świątecznego personelowi PKP. przewidują **zmniejszenie ruchu pociągów towarowych w czasie świąt Bożego Narodzenia. Wstrzymany będzie ruch kolejowy przewozowy 24 bm. o godzinie 18 a wznowiony zostanie 26 bm. o tej samej godzinie.** W myśl zarządzenia Min. Komunikacji kursować będą **tylko pospieszne pociągi towarowe dla przewożenia łatwo psujących się produktów.**

—ooooooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.80, Gdańsk 172.79, Holandja 358.15, Londyn 26.30, Nowy Jork 5.295, Paryż 34.925, Praga 22.12, Szwajcarja 172.20, Sztokholm 135.65, Włochy 45.24, Berlin 212.90. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 3/4, rubel złoty 5.85, dolar złoty 8.915, gram czystego złota 5.9244, marka niemiecka w obrotach prywatnych 187.50, funt szterlingów prywatnie 26.35.

Papiery procentowe: Budowlana 45.75, stabilizacyjna 69.50, inwestycyjna 118.50, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 65.25, dolarowa 73, konwersyjna kolejowa 61.

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj przeważnie mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 93.50, Cukier 23.50, Węgiel 13.25, Lilpop 10.20, Ostrowiec 20.50, Starachowice 12.90. w obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: dillonowska 85.75, 7 proc. śląska 67 1/8.

Tysiąc hektarów lasu tatrzańskiego
otoczono ochroną.

Nowy Targ, (PAT). Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych uznało za ochronne 1071 hektarów lasów, **położonych w dolinie Chochołowskiej, Starorobociańskiej, Lejowej, Jarząbce,** terenów **położonych u stóp Kominów Dudowych, Wołowca, Bobrowca itd.**

Lasy te na wyniosłych szczytach skalistych tatrzańskich w górnem zlewisku Czarnego Dunajca posiadają **wybitne cechy lasów ochronnych, zabezpieczając grunty przed zmywaniem** i wyjałowieniem i powstrzymując usuwanie się ziemi. Pozatem lasy te chronią brzegi wód przed obrywaniem się a źródła przed zasypaniem. Uznanie lasów 7 gmin za ochronne **nie narusza w niczem praw użytkowania służebności w poborze materjałów drzewnych i wypasów inwentarza.**

—ooo—

FR. HARPER 65

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

W nielicznem towarzystwie panowało naprężone milczenie, które profesor Sinnkraft daremnie starał się rozproszyć: wszyscy stali półkolem i z rosnącem zdenerwowaniem spoglądali w stronę Truskowa.

Wreszcie u wylotu drogi leśnej ukazała się długa potężna maszyna, przecięła zwarty pierścień widzów i, po chwilowem zatrzymaniu przez kontrolny posterunek policji, wolno potoczyła się przez łąkę.

Szofer otworzył drzwiczki. Przy jego pomocy, ciężko opierając się na lasce, wysiadł z samochodu Dembowicz, wolnym krokiem zbliżył się do towarzystwa i milcząco pozdrowił wszystkich. Mimo parnej nocy miał na sobie czarny płaszcz, sięgający prawie do ziemi.

W oknie kabiny kierownictwa ukazał się „pan naczelnik“ Górka i zapukał w szybę.

— No, to do pracy! — zawołał gorączkowo Lachowicz.

W tejże chwili uśmiech znikł z twarzy profesora Sinnkrafta, która prawie zszarzała, stała się surowa i zimna.

— Chodźmy! — rzucił urywanym, gardłowym głosem.

Lachowicz chciał koniecznie pożegnać się z Hanką, chociaż jego nieobecność miała trwać tylko jedną godzinę. Na oczach wielotysięcznego tłumu objął swoją ukochaną i powiedział dziwnym, głębokim głosem:

— Niech Pan Bóg czuwa nad tobą...

— Idź, Jurku — odpowiedziała cicho, podnosząc na niego oczy.

Ujrzał w nich taki bezmiar miłości i oddania, że serce w nim zamarło. Ale w tym momencie nie wolno było roztkliwiać się. Pocałował ją w oczy, porywczym ruchem odwrócił się i śpiesznie podążył za profesorem Sinnkraftem, który wstępował po kręconych schodkach żelaznych do kabiny kierownictwa.

Hanka stała jak przykuta do miejsca. Dembowicz ojcowskim gestem wziął ją pod rękę i poprowadził w stronę hali „sterowej“ obok kroczył Balicki.

Nagle zgasły lampy łukowe, promień reflektora zatoczył szerokie koło i też znikł: wszystko pogrążyło się w ciemności, widniały tylko słabo oświetlone okienka kabiny kierownictwa.

Rozległ się dzwonek i powódź światła zalała „halę planet“. Przez tafle szklane grubości dobrego muru, można było dojrzeć postać ludzką. Był to Lachowicz. Sprawdził kabel, łączący motory z masztami, dał sygnał odwrotny i światła zgasły.

Tłum zamarł.

Z hali, pogrążonej w zupełnych ciemnościach rozległ się głuchy warkot podobny do odgłosu dalekich grzmotów — zaczęły pracować generatory. Wkrótce można było rozróżnić rytm maszyn, stale ulegający przyśpieszeniu: jednocześnie rósł hałas, zdawało się, był tak ciężki, że nie mógł się wznieść do góry, lecz rozpływał się na wszystkie strony szeroką falą roztopionego metalu, przelewał się przez skamieniały pierścień ludzi, przytłoczył ich do ziemi i huczał po lasach, stękających od zgrozy. W takt pracujących maszyn drgały ziemia i powietrze: po kilkunastu minutach dudnienie stało się tak częste, że poruszyło powietrze i przez łąkę przeleciał jakby powiew wiatru.

Nagle z piersi wielotysięcznego tłumu wyrwał się krzyk. Potworna błyskawica ze strasznym trzaskiem przecięła ciemności, mknąc olbrzymim zygzakiem od jednego masztu do drugiego i oświetlając wnętrze hali światłem niesamowitej jaskrawości. Potem raz po raz zapalały się nowe błyskawice, każda innego kształtu, i oszklona kopuła ogromnego budynku, stała w ogniu migotliwych odblasków.

Jeden z samolotów zniżył się i zatoczył nad polaną niewielkie koło.

Przy mikrofonie stał speaker i nadawał do radja przebieg doświadczenia.

Naprzeciw hali między Dembowiczem, a Balickim siedziała na ławce Hanka Wolska Za nimi widniała zwarta masa ludzkich twarzy, skamieniałych z przerażenia.

Długo czekała na tę godzinę, żyła dla niej spodziewając się że przyniesienie ze sobą wyzwolenie. Dziwiła się, czemu serce bije zupełnie spokojnie, czemu nie odczuwa ani odrobiny podniecenia.

Gdy Andrzej Stocki zabrał ją z willi w Młocinach i dowiózł do skraju wsi Trusków, natychmiast udała się na budowę chcąc prosić Lachowicza o radę i pomoc, ale i z jego twarzy wyczytała zupełną obojętność na wszelkie wydarzenia, nie mające bezpośredniego związku z pracą. Tego dnia był wyjątkowo zajęty, ponieważ przywieziono resztę maszyn. Wobec tego ograniczyła się do oświadczenia, że chwilowo zamieszka w przybudówce do bazaru drewnianego, w którym przechowywano części składowe wielkich maszyn.

Pokoik był wąski, brudny, jego umeblowanie składało się z łóżka polowego, miednicy, dzbanka blaszanego z wodą i świecy, wetkniętej w butelkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 19. listopada 1934.
Sygn. IX. Km. 984/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Wierzyc. pop. Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie.

Zobowiązani: Karol Müller w Prądniku Czerwonym i Stanisław i Anna Siudkowie w Boleniu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14. stycznia 1935 r. od godziny 9.30 rano w sali posiedzeń nr. 1. Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 70. gm. Boleń Karola Müllera własna połowy domu, połowy stodoły, połowy stajni, połowy studni, 38 drzew owocowych, 18 szt. wierzb małych oraz pgr. lkat. 21/1 i 31/1 o łącznym obszarze 19667 m² i realności lwh. 71. gm. Boleń Stanisława i Anny Siudków po połowie własnej, składającej się z pgr. lkat. 31/4 o łącznym obszarze 6770 m² położonej w Boleniu, powiecie krakowskim, województwie krakowskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Boleń, obejmującej powierzchni 4 morgi 951 sążni kw., która stanowi własność lwh. 70 gm. Boleń Karola Müllera własna, lwh. 71. gm. Boleń Stanisława i Anny Siudków po połowie własna. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 9.215. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6.143.34.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 921.50, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wart. ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe waranki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 19. listopada 1934 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) **Bronisław** Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 29. listopada 1934.
Sygn. IX. Km. 3232/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 3232/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 7. grudnia 1934. o godzinie 10-tej w Krakowie przy ul. Prądnickiej nr. 72 sprzedane zostanie: urządzenie biurowe, maszyna do pisania, ultramaryna, olejek migdałowy czysty oryginalny 7 kg. 500 l. atramentu, 100 kartonów laku w laskach, 100 pudełek plasteliny.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 30. listopada 1934.
Sygn. IX. Km. 989/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 989/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 7. grudnia 1934. o godzinie 10-tej w Krakowie przy ul. Składowej nr. 22. sprzedane zostaną: łóżka blaszane kompletne, łóżka blaszane ozdobne, łóżka blaszane dziecinne, umywalki, wieszaki żelazne, stołki do operacji, wiertarka do mechanicznego popędu, tokarnia do mechanicznego popędu, maszyna do prostowania blachy.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 28. listopada 1934.
Sygn. IX. Km. 1656/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 1656/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 7. grudnia 1934, o godzinie 13-tej w Krakowie przy ul. Kamiennej nr. 29, sprzedane zostaną deski dębowe, materjał stolarski, różne wymiary około 15 m², deski sosnowe, materjał stolarski około 20 m².

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.